Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Rok XV. | ŁÓDŹ | WTOREK, 15 CZERWCA 1937 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 162

Masowe aresztowania w Sowietach trwają

Dwaj generałowie i szereg wybitnych dygnitarzy—osadzeni w więzieniu. Krestiński, Karachan i Rosenberg staną przed sądem

Stalin usunął ze stanowisk kilku komisarzy

Paryż, 14 czerwca.

(Pat) — „Liberte" donosi z Moskwy o aresztowaniu gen. Lewandowskiego, komendanta okręgu wojskowego zakaukazkiego i generała Bulina, który był zastępcą rozstrzelanego generała Uborewicza.

KORESPONDENT MOSKIEWSKI „TEMPS" DONOSI, ŻE W MOSKWIE WYMIENIAJĄ SZEREG NAZWISK WYBITNYCH DYGNITARZY SOWIECKICH, KTÓRZY MIELI ZOSTAĆ OSTATNIO ARESZTOWANI

Poza nazwiskami: Karachana, b. ambasadora w Chinach i Turcji, Rosenberga b. ambasadora w Hiszpanii i Krestinskiego, b. ambasadora w Berlinie, wicekomisarza spraw zagranicznych, a ostatnio wicekomisarza sprawiedliwości, korespondent „Temps" wymienia nazwiska: Paukera, komisarza bezpieczeństwa państwa i szefa sekcji G.P.U., gen. Haeckera szefa departamentu zagranicznego w komisariacie obrony, Łobowa wicekomisarza przemysłu leśnego, Eliawy, wicekomisarza przemysłu lekkiego, Muklewicza, wicekomisarza przemysłu wojennego, a poprzednio dowódcy czerwonej marynarki Rudzutaka, członka politbiura, Bychowskiego, jednego z wyższych funkcjonariuszy G. P. U. i Sterna, dyrektora departamentu w komisariacie spraw zagranicznych, który jest osobistym przyjacielem Litwinowa.

Wszyscy wyżej wymienieni mieli zostać aresztowani i mają stanąć przed sądem w nowym, przygotowywanym obecnie procesie. Korespondent „Temps" przytacza, że

RADEK, KTÓRY ZOSTAŁ W OSTATNIM PROCESIE SKAZANY NA WIĘZIENIE, MIAŁ POCZYNIĆ SENSACYJNE REWELACJE CO DO RZEKOMYCH WYPOWIADAŃ SIĘ PRZECIWKO STALINOWI RÓŻNYCH OSOBISTOŚCI OBECNIE ARESZTOWANYCH.

Korespondent podkreśla, że w czasie wielkiego głodu w r. 1933, gdy wszystko w Rosji wydawało się zagrożone rozprzężeniem, niewielu było wybitnych członków partii, którzyby nie odbywali między soba rozmów i narad nad ewentualnym wyjściem z sytuacji, która się wówczas wydawała katastrofalna. Nie były to spiski czy konspiracje. W każdym razie w rozmowach tych były dyskutowane poszukiwania rozwiązań wyraźnie GODZĄCYCH W POZYCJE STALINA w partii bolszewickiej.

Korespondent przytacza dalej, że pomiędzy czołowymi przywódcami partii bolszewickiej zawarto w roku 1917 zobowiązanie wzajemnego oszczędzania się. Kamieniew i Zinowiew mieli pierwsi pogwałcić te zasady, gdy w r. 1925 na 14 kongresie partyjnym żądali kary śmierci na Bucharina. Wówczas Stalin wypowiedział się przeciwko temu, natomiast w roku 1936 zarówno Zinowiew, Kamieniew jak Piatakow oraz Murałow, zostali skazani na śmierć.

Grupa stalinowska twierdzi, że przeciwnicy Stalina pierwsi złamali powyższe zobowiązania, nie tylko przez żądanie kary śmierci na Bucharina, ale nawet przez zamordowanie Kirowa.

Od czasu tego morderstwa, Stalin stracił zaufanie do dawnych umów, zawartych pomiędzy „starą gwardią" bolszewicką. Wreszcie korespondent podkreśla, że obecna „krwawa czystka" w łonie partii komunistycznej i aparatu pań stwowego spotyka się z dość przychylnym stanowiskiem młodej generacji bolszewików, ponieważ w ten sposób uwalnia się dla niej szereg naczelnych stanowisk.

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Ukazało się zarządzenie mianujące zastępcą komisarza ludowego kolei żelaznych Aleksiejewa Bakulina, zastępcą ludowego komisarza przemysłu wojennego został Iwan Tewossjan. Z komunikatu Tassa wynika, że obecny kongres partii bolszewickiej Białorusi sowieckiej uznał, iż dotychczasowy, a niedawno zawieszony, przewodniczący rady komisarzy ludowych Białorusi Gołodzied, został uznany za „wroga partyjnego". Ten że sam komunikat stwierdza, że „wrogami państwa" są na Białorusi poza skaz. już Uborewiczem, również i Benet, były zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych — Białorusi. Djakow — b. komisarz ludowy oświaty, Arabej i Władimirskij. Wymienienie tych nazwisk łącznie z Uborewiczem, wskazywałoby na to, że spotka ich ten sam los.

Moskwa, 14 czerwca.

Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że komisarz ludowy handlu zagranicznego, Rosenholc został zwolniony z zajmowanego stanowiska, zastępca jego nie został wyznaczony.

Moskwa, 14 czerwca.

(Pat) — Z Mińska donoszą: Na zjeździe komunistycznej partji Białorusi wystąpił z referatem sekretarz centralnego komitetu partii Białorusi Szrankow, który stwierdził, że centralny komitet białoruski partii nie stał na wysokości zadania. Przeoczył działalność wrogów ludu „trockistów" oraz prawicowych i nacjonalistycznych agentów faszyzmu. Pośród tych wrogów ludu, referent wymienił następujące nazwiska: Beneka, Diakowa, Arabijewa i Władimirskiego, podkreślając, że wymienieni zajmowali wysokie sta nowiska. Poza tym referent stwierdził, że w organizacjach partyjnych oraz w samym centralnym komitecie partyjnym nie było dostatecznego samokrytycyzmu.

Sensacyjnie brzmiało oświadczenie Szrankowa o antypartyjnym ugrupowaniu, w skład którego wchodził b. przewod niczący rady komisarzy ludowych Białorusi Gołodied.

Przypomnieć należy, że Gołodied został zwolniony ze swego stanowiska w dniu 1 czerwca r. b. i nie otrzymał żadnego przydziału. Sądząc z oświadczenia Szrankowa, przypuszczać należy, że Gołodied został aresztowany.

Rozstrzelanie 29 kolejarzy

oskarżonych o szpiegostwo, sabotaż i... opozycję

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy:

Wychodząca w Chabarowsku „Tichookieanskaja Zwiezda" donosi, że niedawno w m. Swobodnoje odbył się przed specjalnym trybunałem najwyższym sądu wojskowego wielki proces 29 kolejarzy kolei amurskiej, oskarżonych o sabotaż, szpiegostwo i przynależność do opozycji. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na śmierć. — Wyrok wykonano. — W ostatnich 3 tygodniach, jak donosi wymieniony dziennik rozstrzelano 95 osób. — Fakty te prasa moskiewska przemilcza.

STALIN-DESPOTĄ AZJATYCKIM

Sredniowieczne metody rządów czerwonego dyktatora. — Anglicy o wydarzeniach w Sowietach

Londyn, 14 czerwca.

(PAT) Prasa angielska w dalszym ciągu omawia obszernie egzekucje moskiewskie.

„Times" w artykule wstępnym pod tyt. „Wczorajsi bohaterowie" stwierdza, że obecnie bohaterowie ci są przed stawieni jako uosobienie niegodziwości.

Z tych 8-miu — podkreśla „Times"— którzy rozstrzelani zostali jako szpiedzy, prawie wszyscy byli dobrze znani ze swych niemieckich antypatyj. Sąd nad nimi był tylko formalnością, interesującą o tyle, że dokonała sie w niezwykłym pośpiechu.

Przedstawiając trudności w uzyskaniu wizy wjazdowej do Związku Sowieckiego oraz system donosicielstwa i obserwacji panujący na terenie Z. S. R. R., „Times" wyraża powątpiewanie by istotnie możliwe było nawiązywanie kontaktów szpiegowskich z przewódcami czerwonej armii. Sama technika intrygi zarówno między samymi skazanymi jak i agentami niemieckimi przedstawia tak olbrzymie ryzyko i trudności, że nic dziwnego, iż Stalin nie zdecydował się na publiczne ujawnienie dowodów przeciwko oskarżonym. Reżim Stalina — podkreśla „Times" — staje się coraz bardziej wschodni. Ściśle strzeżony Kreml jest dziś siedziba absolutnego despoty, którego porównać można do średniowiecznych chanów tatarskich.

„Daily Herald" pod tyt. „Teror w Związku Sowieckim" podkreśla, że oskarżenia, przyznania się, przewody sądowe i egzekucje są dziś charakterystyczne dla sowieckiej sprawiedliwości. Dla opinii publicznej pozostałego świata, a zwłaszcza dla tych, którzy są przyjaciółmi Związku Sowieckiego, te szybko po sobie postępujące procesy i egzekucje wywierać muszą wrażenie okropne i niezrozumiałe. Wszystko co jest dobrym w Rosji Sowieckiej, znajduje się w cieniu ponurych chmur rządów teroru, którym dorównać mogą tylko kraje faszystowskie, gdzie teror nie jest jednak bynajmniej straszniejszy — podkreśla organ Labour Party, stwierdzając, że dyktatura, jako narzędzie socjalizmu i społecznej sprawiedliwości, zbankrutowała.

„Evening Post" pod tyt. „Czystka Stalina" zapytuje, czy Stalin jest pijanym azjatyckim maniakiem, czy też w jego przypuszczalnym szaleństwie jest metoda. Zbrodnie przypisywane „Starej gwardii" politycznej były zbyt fantastyczne, aby w nie wierzyć. Zbrodnie przypisywane Tuchaczewskiemu i innym czerwonym generałom sa jeszcze bardziej niewiarygodne. Dym niezadowolenia może istnieje, ale płomień faktycznego spisku nie został dowiedziony i nie jest prawdopodobny. Stalin—zdaniem gazety — coraz bezwzględniej uderza w stale wzrastającą liczbe urojonych wrogów. Może to mieć tylko jeden koniec, przewiduje gazeta, a mianowicie wznosi on piramidę trupów, na której najwyższym trupem bedzie on sam.

Proces zabójcy ś.p. Kędziory w Brześciu

rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

Brześć n.B., 14 czerwca

Jutro we wtorek rozpoczyna się przed sądem okręgowym w Brześciu proces przeciwko Welwelowi Szczerbowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie funkcjonariusza policji, śp. Kędziory.

Jak już donosiliśmy, dochodzenie o współudział w zabójstwie przeciwko jego ojcu, rzeźnikowi Ajzykowi Szczerbowskiemu zostało umorzone i odpowiadać on będzie jedynie za zawodowe uprawianie potajemnego uboju.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie jeden dzień.

Bitwa o Bilbao

Baskowie bronią każdej piędzi ziemi. — Natychmiastowa ewakuacja ludności cywilnej z Madrytu

Londyn, 14 czerwca.

(Pat) — Reuter donosi z Bilbao: O godzinie 20.30 bitwa o Bilbao wrzała w całej pełni. Na wzgórzach bezpośrednio dominujących nad baskijską stolicą najbardziej zacięta walka odbywa się na górach Santo Domingo, Santa Marina i Cucusburu. Dwa ostatnie szczyty powstańcy zajęli jeszcze wczoraj i kontynuowali natarcie w kierunku zachodnim, zaś dziś wyparli Basków z Santo Domingo. Baskowie stawiają zacięty opór i walczą o każdą piędź ziemi. Natychmiast po zajęciu Santo Domingo przez powstańców, baskowie odbili szczyt w wyniku przeciwuderzenia, a następnie uderzyli na Santa Marina, gdzie walka trwa. Przez cały dzień w Bilbo słychać było odgłosy kanonady i wybuchających pocisków. Baskowie cofnęli się nieco na odcinku Munguia i Galdacano na skutek przerwania frontu w innym miejscu. Samoloty powstańcze wciąż latają nad Bilbao. 24 samoloty bombardowały dziś szosę Bilbao-Santander, zapełnioną przez uchodźców. Prezydent Aguirre i rząd baskijski pozostali w Bilbao i nadal urzędują.

Londyn, 14 czerwca.

(Pat) — Reuter donosi, że kontrtorpedowiec brytyjski „Kempenfelt" wysadził desant w Bilbao. Oddział marynarzy udał się na poszukiwania konsula brytyjskiego Stevensona, ponieważ łączność radiowa pomiędzy okrętem a konsulem została przerwana.

Bajonna, 14 czerwca.

(Pat) — Statki francuskie: „Perros Guizec" i „Tregastel" szły do Bilbao z ładunkami żywności. Po wejściu do ujścia rzeki Bilbao, statki musiały zawrócić, gdyż port Bilbao był bardzo silnie ostrzeliwany przez artylerię powstańczą.

Paryż, 14 czerwca.

(Pat) — Havas donosi z Madrytu: Na odcinkach mostu francuskiego i Carabanchel trwa ożywiona strzelanina. Po akcji rozpoznawczej, wojska rządowe nieco przesunęły swe stanowiska naprzód, natomiast cofnęły się w kilku miejscach na skutek wybuchu min, które całkowicie zniszczyły Casa de Labor. W północnej części prowincji Guadalajara wojska rządowe zajęły kilka nowych stanowisk na odcinkach Almadrones i Los Inviernas.

Około godz. 18-ej 12 samolotów powstańczych rozrzucało odezwy nad stolicą. Baterie przeciwlotnicze natychmiast otworzyły ogień.

Madryt, 14 czerwca.

(Pat) — Dowódca obrony Madrytu generał Miaja zarządził niezwłoczną ewakuację ludności cywilnej ze stolicy. Ewakuacja odbędzie się w następującym porządku: najpierw mają opuścić miasto osoby, pochodzące z prowincji zajętych przez powstańców, następnie mieszkańcy prowincji madryckiej, wreszcie mieszkańcy okolic podstołecznych.

Pogrzeb siostry Lenina

Moskwa, 14 czerwca.

(Pat) — Wedle komunikatu agencji Tass, w dzisiejszym pogrzebie siostry Lenina, Marii Uljanowej wzięli udział: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Czubar, Mikojan, Jeżow, Antipow i wdowa po Leninie Krupskaja. Nazwiska marszałka Bluechera komunikat nie wymienia wśród obecnych na pogrzebie najwyższych dygnitarzy sowieckich.

Katastrofalny pożar na Kresach

100 domów spłonęło

Białystok, 14 czerwca.

(Pat) — We wsi Nowy Dwór gminy porozowskiej w pow. wołkowyskim w czasie gdy wszyscy dorośli mieszkańcy znajdowali się na sianokosie, w odległości kilku kilometrów od wsi, wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęło 100 domów mieszkalnych. Około 300 budynków gospodarskich, inwentarz żywy, zboże, ziemniaki i narzędzia gospodarskie, sprzęty domowe. Wśród budynków spłonęła plebania proboszcza prawosławnego z całym dobytkiem, bożnica żydowska, mieszkanie nauczyciela i leśniczego. Straty wynoszą około 200 tys. złotych. Ogień został dogaszony przez straże ogniowe z Porozowa i Wołkowyska.

Gwałtowne burze nad Polską

wyrządziły znaczne szkody

Piotrków, 14 czerwca.

(Pat) — Nad Piotrkowem przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, wyrządzając znaczne straty. Najdotkliwiej odczuły jej skutki gminy: Kamieńsk i Rozprza, w których według dotychczasowych wiadomości spłonęło około 30 zagród. Straty wynoszą ok. 45.000 złotych.

Nowy Targ, 14 czerwca.

(Pat) — Od kilku dni nad Podhalem przechodzą gwałtowne burze, połączone z ulewami i piorunami.

Piorun uderzył w szopę w Waksmundzie, gdzie schroniło się kilka kobiet. — Piorun poraził 3 dziewczęta, z których jedna utraciła słuch.

W Zubsuchej obok Poronina, uderzeniem pioruna zabita została Anna Bukowska wraz z małoletnim synem.

Najgroźniejsza burza rozszalała się nad Nowym Targiem i okolicą. Spadł ulewny deszcz. Dwa pioruny uderzyły w kościół w Szaflarach, gdzie odbywały się nieszpory, 3 osoby zostały porażone, a jedna poraniona odłamkami muru. Kościół jest częściowo uszkodzony.

Skutkiem gwałtownej ulewy, wezbrały potoki górskie, nie czyniąc większych szkód, zagrażając jednak zniesieniem mostu na Kowańcu, koło Nowego Targu.

Nostryfikacja dyplomów medycznych

będzie wznowiona na wszystkich wyższych uczelniach

Warszawa, 14 czerwca.

Na ostatnim zjeździe rektorów wyższych uczelni w Warszawie, rozpatrywana była m. in. sprawa nostryfikacji dyplomów medycznych uniwersytetów zagranicznych.

Wobec uznania przez naczelne władze zdrowia, że liczba lekarzy w Polsce jest obecnie niewystarczająca, mają się wypowiedzieć o nostryfikacji rady wydziałów lekarskich wszystkich uniwersytetów polskich. Nostryfikacja ma być wznowiona na wyższych uczelniach równocześnie, przy czym ze względu na duży napływ podań na Uniwersytet warszawski istnieje projekt rozdzielenia ich między uniwersytety prowincjonalne.

Pożar torfowisk pod Tylżą

Straty są znaczne

Królewiec, 14 czerwca.

(PAT) Na torfowiskach w okolicy Tylży w t. zw. „Das grosse Moosbruch" wybuchł pożar, który objął kilkaset morgów torfowisk.

Na skutek panujących ostatnio upałów pożar natrafił na łatwopalny materiał i zaczął się rozszerzać z dużą szybkością. W akcji ratunkowej wzięli udział stacjonujący w pobliżu członkowie Obozu Pracy, którym po ciężkich wysiłkach udało się ogień zlokalizować.

Pożar powstał prawdopodobnie z niedopałka papierosa.

Wyrok na Szymika zatwierdzony

Warszawa, 14 czerwca.

Sąd Najwyższy odrzucił dziś skargę kasacyjną Aleksego Szymika, zabójcy naczelnego dyrektora Ubezpieczalni Społecznej Gosiewskiego. W ten sposób wyrok skazujący Szymika na bezterminowe więzienie utrzymał się.

Konsulaty polskie

nie będą udzielały pożyczek turystom

Warszawa, 14 czerwca.

Dowiadujemy się, że władze polskie rozesłały do wszystkich polskich konsulatów zagranicznych okólnik, w którym zakazują konsulom udzielania jakichkolwiek pożyczek turystom polskim, udającym się zagranicę. W okólniku władze skarbowe wskazują, że udzielenie tego rodzaju pożyczki, która siłą rzeczy zwrócona będzie w kraju na ręce ministerstwa spraw zagranicznych, przeciwdziała ograniczeniom dewizowym. Turysta udający się zagranicę, powinien ściśle obliczyć swe zasoby pieniężne i stosować w swych wydatkach do rozporządzanej sumy. Na żadne pożyczki w polskich konsulatach zagranicznych nie będzie można liczyć.

Papen u Hitlera

Wiedeń, 14 czerwca.

(Pat) — Poseł niemiecki w Wiedniu von Papen spędził weekend w Berchtesgaden, gdzie odbył ponownie dłuższą konferencję z kanclerzem Hitlerem.

Z okazji zaślubin w dniu dzisiejszym p. MARYLI LIBRACHÓWNY z p. STANISŁAWEM RYGLEREM śle serdeczne życzenia Nowożeńcom i Rodzicom

PERSONEL firmy W. GÓRALSKI S-cy

Zdarzenia i ludzie

Nabył skarb na licytacji

Jak biedny pasterz zbogacił się przypadkiem

Londyn, w czerwcu.

Zdarzało się już niejednokrotnie że podczas licytacji przedmiotów starożytnych nabywano za bezcen np. nie zwracające na siebie uwagi stare obrazy, które, jak się potym okazywało, były dziełami artystów światowej sławy o nieoszacowanej wartości. Jak bajka brzmi jednak historia młodego pasterza owiec imieniem Joe Nash z Gloucestershire. Nabył on na licytacji za trzy szylingi starą skrzynię, w której znalazł wartościowe przedmioty srebrne z czasów angielskiego króla Karola I. Zawartość skrzyni miała wartość wielu tysięcy funtów szterlingów a nikt nie miał pojęcia o jej istnieniu. Oto co opowiadają o tej sprawie:

Niedawno odbyła się w Monmouthshire licytacja majątku pewnej brytyjskiej rodziny arystokratycznej. Zebrało się mnóstwo osób, chcących tanim kosztem nabyć różne rzeczy Dwudziestodwuletni pasterz owiec Joe Nash z Coleford przypadkowo przechodził koło zamku, w którym odbywała się licytacja i z ciekawości wstąpił do wnętrza. Znalazł się tam wśród samych bardzo wytwornych ludzi, którzy nie zwracali na biednie ubranego młodzieńca, uważając go za tragarza. Między wartościowymi przedmiotami, które sprzedawano na tej licytacji, znajdowała się także jakaś stara, nieheblowana skrzynia. Gdy ją ustawiono na podniesieniu, licytujący spojrzał na nią, potrząsając z uśmiechem głową. Oczywiście, nikt się nie znalazł, ktoby chciał nabyć taki niepotrzebny sprzęt. Wtedy Joe Nash, który pomyślał sobie że, skrzynia taka zawsze może przydać się w domu, zgłosił się i zaproponował za nią trzy szylingi. Ponieważ wśród zebranej publiczności nie znalazł się nikt, ktoby chciał za skrzynię dać więcej, przyznano ją młodemu pasterzowi, tymbardziej, że kierownik licytacji był zadowolony, iż pozbędzie się tego niepotrzebnego sprzętu. Joe natychmiast sprowadził do zamku jednego ze swych przyjaciół i wspólnie z nim zaniósł nabyty przedmiot do małej chatki, w której żył ze swą matką.

Dzień był strasznie upalny. Joe Nash i jego pomocnik jęczeli pod ciężarem wielkiej skrzyni, gdyż droga do chaty była dość daleka. Chcieli ją już rzucić gdzieś po drodze, dla biednego pasterza jednak trzy szylingi — to wielki pieniądz, i Joe poprosił zatym swego przyjaciela, by go nie pozostawiał samego i zawlókł z nim skrzynię do domu.

Matka początkowo była niezadowolona z zakupu syna i robiła mu wymówki, że wydaje niepotrzebnie pieniądze. Skrzynię ustawiono w jakimś kącie małej izdebki i zupełnie o niej zapomniano. Po kilku dniach jednak młody pasterz postanowił otworzyć nabyty przedmiot, gdyż był ciekawy jak skrzynia wygląda wewnątrz. Przy zamku nie było klucza, tak że Joe musiał odśrubować całą pokrywkę. I teraz okazała się następująca rzecz: stara, nieheblowana skrzynia, której nikt na licytacji nie chciał nabyć, zawierała skarb wartości wielu tysięcy funtów angielskich. Na purpurowym aksamicie były tam ułożone wspaniałe srebrne przedmioty, półmiski do mięsa, dzbany do wina, ozdobione pięknie herbami, płyty z solidnego srebra, większe aniżeli wanienki do kąpania niemowląt i wiele innych drogocennych rzeczy. Każdy z tych lśniących przedmiotów znadował się w białej pochewce skórzanej. Znany londyński handlarz starożytności skonstatował, że chodzi tu o królewskie srebro stołowe z czasów Karola I. i zaofiarował Joe Nashowi 8.000 funtów szterlingów za ten skarb. Ten jednak chce się przedtym upewnić czy drogocenności owe prawnie rzeczywiście są jego własnością, jest bowiem zagadką, jakim sposobem dostały się one do skrzyni.

G. A. Lindlay.

Kryzys finansowy we Francji

Nadzwyczajne zarządzenia wydane przez rząd celem przywrócenia równowagi finansowej

Akcja prawicy przeciwko gabinetowi Bluma

Paryż, 14 czerwca.

(PAT) Rada ministrów zakończyła późnym wieczorem obrady, poświęcone w całości zagadnieniom finansowym wielkiej doniosłości. Minister finansów Vincent Auriol wygłosił przemówienie, obrazując obecną sytuację finansową — KRYZYS SKARBOWY I MONETARNY. Minister żądał wprowadzenia natychmiastowych zarządzeń dla uregulowania sprawy, a w pierwszym rzędzie wyrównania taryf celnych, podatków pośrednich i bezpośrednich, zwiększenia dochodów z kolei, poczty, podatków od benzyny, podatku dochodowego i t. d., które mają dać w drugim trimestrze r. b. około 5 miliardów.

Giełda pieniężna w przeciwieństwie do giełdy papierów wartościowych, która zareagowała na wiadomości o przygotowywanych projektach rządowych powstrzymaniem się niemal zupełnie od obrotów, uwidoczniła pewne napięcie, które uzewnętrzniło się przede wszystkim w zwyżce reportów w stosunku do funta szterlinga i dolara. Zwyżka tych reportów była tak poważna, że wywołała manifestacyjne zarządzenia Banku Francuskiego, podnoszącego stopę dyskontową z 4 na 6 proc. Kurs dolara i funta szterlinga w tranzakcjach gotówkowych nie uległ żadnej większej zmianie ze względu na dość energiczną interwencję francuskiego funduszu wyrównawczego. Władze francuskiej instytucji emisyjnej oceniały widać poważnie obecną sytuację, ogłaszając podwyżkę stopy dyskontowej w poniedziałek, aczkolwiek normalnie wg. tradycji Banku Francuskiego, zarządzenia takie podejmowane były i ogłaszane jednocześnie z opublikowaniem bilansu Banku Francji, t. zn. w czwartki. Zarządzenie obecne umotywowane jest oficjalnie tym, że projekty finansowe będą wymagały obecnie przynajmniej tygodniowych i to trudnych obrad w parlamencie, a które mogłyby wywołać falę pogłosek i plotek, powodujących zdenerwowanie. Aby za tym zapobiec nieuzasadnionym plotkom albo też celowym spekulacyjnym atakom na franka, Bank Francuski zdecydował się na swe zarządzenie.

6-procentowa stopa Banku Francji jest na poziomie najwyższej stopy procentowej ostatnich kilku lat. Ostatni raz stopa dyskontowa Banku Francji została podniesiona również do wysokości 6 proc. z górą przed rokiem t. j. dnia 6 maja 1936 r. w czasie wielkiego ataku na franka. Tego rodzaju demonstracyjne zarządzenie rady generalnej Banku Francji powzięte z inicjatywy gubernatora Banku Francji Labeyrie, ma świadczyć wyraźnie, że

BANK FRANCJI ZAMIERZA BRONIĆ WALUTY

francuskiej przed atakami, wszystkimi środkami, jakimi dysponuje.

Paryż, 14 czerwca.

(PAT). Socjalistyczny „Populaire" prowadzi w dalszym ciągu gwałtowną kampanię przeciwko opozycji prawicowej i finansjerze francuskiej, zapowiadając w artykule wstępnym, że „Front Ludowy" złamie obecną ofenzywę reakcji i sparaliżuje wszystkie intrygi knute w pewnych kołach politycznych.

„Le Populaire" zapewnia, że wszystkie stronnictwa Frontu Ludowego są w dalszym ciągu całkowicie solidarne z sobą i bagatelizują pogłoski krążące uporczywie w kuluarach parlamentu o rzekomo przygotowującej się zmianie gabinetu. Z pogłosek tych „Populaire" przytacza w ironicznej formie zapowiedzi, że nowy gabinet ma tworzyć jeden z przywódców radykalnych: albo przewodniczący izby deputowanych Herriot, albo obecny wicepremier i minister wojny Daladier, albo też obecny minister stanu p. Chautemps. Dziennik przytacza między innymi oświadczenie jednego z czołowych polityków radykalnych, b. premiera Sarraut, który kategorycznie zadeklarował, że nie zamierza cofać swojego zaufania obecnemu rządowi.

Władze nie zatwierdziły „paragrafu aryjskiego"

w związku adwokatów polskich i zrzeszeniu restauratorów

Warszawa, 14 czerwca.

Zrzeszenie restauratorów i związek adwokatów polskich, które ostatnio uchwaliły wnioski o wprowadzeniu „paragrafu aryjskiego" wystąpiły do Komisariatu Rządu z poprawkami do statutów.

Jak się dowiadujemy poprawki te do statutu zostały przez władze odrzucone.

15 tysięcy matur

w bieżącym roku szkolnym

Warszawa, 14 czerwca.

Kuratoria szkolne otrzymały sprawozdania państwowych komisyj egzaminacyjnych o przeprowadzeniu egzaminów dojrzałości w gimnazjach państwowych i prywatnych. W roku szkolnym 1936-37 wydana będzie bardzo duża liczba matur. Ogółem świadectwa dojrzałości uzyskało 15.000 absolwentów klas VIII-ych płci obojga.

Klęska pożarów w Niemczech

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — W Charlottenburgu wybuchł silny pożar, spowodowany wybuchem, który wydarzył się w atelier filmowym. W krótkim czasie pożar przybrał duże rozmiary. Zaalarmowano 6 oddziałów straży ogniowej. Szkody są bardzo poważne. Ofiar w ludziach nie było. W innej części Berlina tegoż dnia wybuchł pożar w wielkim domu towarowym.

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — W Karlstadt nad Menem, wybuchł wielki pożar, który zagroził całej dzielnicy. Mimo natychmiastowej pomocy straży ogniowej, spłonęły trzy domy mieszkalne. Ofiarą padł jeden strażak.

Napad na redaktora A.B.C.

Warszawa, 14 czerwca.

Onegdaj wieczorem, dokonano przed jednym z domów przy ul. Kruczej w Warszawie, napadu na redaktora dziennika „ABC", Jana Korolca. Dwuch napastników chwyciło go za ręce, czterej zaś poczęli go bić żelaznymi łomami i pałkami. Napadniętemu pośpieszył na pomoc przechodzący tamtędy jego znajomy. W parę minut po tym napadzie, usiłowano powtórnie napaść na p. Korolca i jego obrońcę na ul. Piusa XI. Po obu napadach nieznani sprawcy zbiegli.

Porozumienie polsko-francuskie

w sprawie wycieczek na wystawę paryską

Warszawa, 14 czerwca.

Zostało ogłoszone urzędowo porozumienie między Polską i Francją w sprawie zwiedzania przez obywateli polskich Międzynarodowej Wystawy Paryskiej w roku 1937.

Obywatele polscy, pragnący udać się do Francji dla zwiedzenia Wystawy, uzyskają bez trudności paszporty specjalne, noszące wzmiankę „Międzynarodowa Wystawa Paryska 1937 r." — Paszporty specjalne, których okres ważności nie będzie mógł przekraczać 15 dni dla zwiedzających, którzy skorzystają z drogi żelaznej, a 21 dni dla zwiedzających, korzystających z drogi morskiej, wystawiane będą bądź zwiedzającym, podróżującym zbiorowo, bądź zwiedzającym, podróżującym pojedyńczo. W żadnym razie paszportów takich nie będą mogli uzyskać ci obywatele polscy, którym obecnie obowiązująca reglamentacja zezwala, z uwagi na charakter ich podróży, na uzyskiwanie paszportu zwykłego ze wszystkimi ułatwieniami, związanymi z nim z punktu widzenia przydziału dewiz.

Przed uzyskaniem specjalnego paszportu do Francji, obywatel polski będzie musiał zakupić w jednej z instytucyj bankowych lub biur podróży wyznaczonych w tym celu przez Polski Instytut Rozrachunkowy po porozumieniu z Bankiem Francusko-Polskim czeki nieprzenaszalne we frankach francuskich.

Na tydzień pobytu we Francji, ogólna wysokość czeków będzie mogła wahać się dla zwiedzającego pojedyńczo 500 i 1.200 franków francuskich, a dla zwiedzających w grupach, pomiędzy 400 i 800 franków franc. Nie jest konieczny zakup tego rodzaju czeków dla dzieci niżej lat 4, dla dzieci zaś od 4 do 14 lat wspomniane kwoty zniżone będą o 50 procent.

Wyjątkowo najwyższa tygodniowa suma czeków będzie mogła być, za odpowiednim usprawiedliwieniem, podwyższona, jak również najniższa tygodniowa suma — obniżona.

Czeki będą mogły być inkasowane za okazaniem paszportu, w którym będzie umieszczona wzmianka o inkasie, tylko w Paryżu i Hawrze.

Porozumienie zawiera listę instytucji polskich, upoważnionych do wydawania czeków specjalnych wystawionych przez P. I. R., oraz listę kas wypłacających.

Nowa emisja renty złotej

na sumę 50 milionów

Warszawa, 14 czerwca.

W dzisiejszym (43) numerze Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu z dniem 1 czerwca b. r. drugiej serii państwowej na sumę imienną 50 milionów złotych.

Renta złota, wypuszczana w obligacjach po 10.000 zł., spłacana będzie w drodze stopniowego losowania w ciągu 45 lat. Jej cena sprzedażna wynosi 100 za 100, jednakże w stosunku do nabywających ją instytucji publicznych może być przez ministra skarbu ustalona cena uwzględniająca istniejące na rynku pieniężnym warunki dla lokat długoterminowych.

Przedstawiciele życia gospodarczego u wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 14 czerwca.

Pan wicepremier Kwiatkowski podejmować będzie jutro o godz. 5-tej popołudniu herbatką w gmachu ministerium skarbu przedstawicieli sfer gospodarczych. Na herbatkę zaproszonych jest dwadzieścia kilka osób. Nie będzie ona miała charakteru konferencji, lecz jedynie będzie okazją do nawiązania wymiany zdań między p. wicepremierem i jego współpracownikami a czołowymi przedstawicielami życia gospodarczego.

Włoski urząd turystyczny w Warszawie

Warszawa, 14 czerwca.

Umowa turystyczna polsko-włoska weszła już w życie, ale praktycznie uruchomiona zostanie dopiero za kilka tygodni, kiedy powstanie w Warszawie specjalny urząd turystyczny włoski, który prowadzony będzie przez jedno z działających już na terenie Polski włoskich towarzystw asekuracyjnych.

FINANSE i POLITYKA

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" we Francji)

Paryż, w czerwcu.

Trudności natury technicznej wypaczyły nieco treść naszych uwag **o bankowości francuskiej,** by nie być źle zrozumianym, musimy przeto do tych spraw powrócić.

Znany jest powszechnie podział banków francuskich na **depozytowe i handlowe,** a właściwie spekulacyjne.

Do pierwszych należą wielkie banki o bardzo rozgałęzionej sieci oddziałów w Paryżu i na prowincji, w rodzaju **Crédit Lyonnais, Société Générale, Comptoir National d'Escompte** itp. Działalność tych banków w zasadzie polega na **drenowaniu w całej Francji wkładów i bardzo ostrożnym operowaniu tymi kapitałami, które w chwili paniki mogą nagle być wycofane przez klientelę.** Normalne dyskonto bankowe należy wprawdzie do zadań tych instytucyj, od czasu kryzysu operacje dyskontowe doznały jednak skurczenia wskutek braku dostatecznych ilości zdrowego papieru. Z natury rzeczy przeto w portfelach lokacyjnych tych banków bardzo poważne miejsce zajmują **obligacje państwowe** i przez państwo gwarantowane, szczególnie krótkoterminowe. Dla ułatwienia bankom tych lokat został nawet utworzony przy Banku Francuskim **krótkoterminowy lombard na specjalnie ulgowych warunkach.**

W każdym bądź razie w wyniku tych czynności wielkich banków depozytowych powstaje **pewna zależność od nich każdorazowego rządu,** nic łatwiejszego bowiem, jak odmówić odnowienia obligów i bonów skarbowych w chwili ich płatności.

Banki, które nazwaliśmy handlowymi czy spekulacyjnymi (po francusku b a n q u e s d' a f f a i r e s) operują w zasadzie własnym kapitałem, przeważnie nie posiadają one oddziałów. Operacje ich z tego powodu są o wiele śmielsze, bardziej **ryzykowne,** lecz obliczone **na zyski znaczniejsze.** Do zasięgu ich działalności należy grynderstwo, finansowanie obiecujących lecz mało zasobnych przedsiębiorstw, i, co najważniejsza, **operacje giełdowe na własny rachunek.**

Dokładne rozgraniczenie i podział na dwie kategorie nie jest oczywiście możliwe, gdyż banki spekulacyjne mogą przyjmować i przyjmują istotnie depozyty, zaś banki depozytowe mogą także spekulować i w bardzo wielu wypadkach to czynią. W każdym razie typowym reprezentantem takiego banku d'affaires jest Banque de Paris et des Pays-Bas. Patronuje on całemu szeregowi walorów, jest **wyrocznią w sprawach giełdowych** i zwykle prawie cała ceduła giełdowa ma oblicze zależne od tego, jak się kształtuje notowanie jego własnych akcyj.

Od szeregu lat animatorem i naczelnym dyrektorem tego banku jest niejaki **Horacy Finaly,** z pochodzenia Węgier, naturalizowany Francuz, człowiek o **zupełnie wyjątkowych zdolnościach finansowych.** Publiczną tu jest tajemnicą, że on to jest właściwym **doradcą finansowym rządu,** szczególnie od czasu ostatniej wielkiej pożyczki, aczkolwiek nominalnie występuje prof. Charles Pist. **To finansowe uzależnienie się od nielubianego i niepopularnego giełdziarza jest nawet przedmiotem ciągłej i ostrej krytyki ze strony inteligencji lewicowej,** aczkolwiek nazwiska Finaly zwykle się nie wymienia, by oszczędzić rządowi przykrości.

Prezesem tej instytucji jest niejaki pan **Moreau.** W latach 1924/5 tenże pan Moreau był gubernatorem Banku Francuskiego i gdy do władzy doszedł kartel lewicy z Edwardem Herriot na czele, nie zawahał się on storpedować nowy rząd, odmawiając mu udzielenia kredytów. On więc utorował drogę do władzy Poincaré'mu. Dowiedziano się później, że **działał w tym wypadku w zmowie z ówczesnym prezydentem Doumergue'em.**

Gdy Moreau po pewnym czasie został zdymisjonowany, przygarnął go do Banque de Paris Horacy Finaly. Mieć na czele prywatnego banku byłego gubernatora instytucji emisyjnej jest niewątpliwie rzeczą pożądaną i dekoracyjną, ale Moreau posiadał przy tym również pierwszorzędne kwalifikacje zawodowe.

Otóż wielką sensacją ostatnich dni są **nieporozumienia pomiędzy tymi dwoma potentatami i dymisja sławetnego i giełdą trzęsącego Finaly ze stanowiska naczelnego dyrektora Banque de Paris.** Wypadek ten usunął właśnie w cień rocznicę rządów Bluma, nieco sprzeczne mowy premiera i wicepremiera, Daladier'a, niezręczne i niepotrzebne wynurzenia Leona Jouhaux, wodza syndykatów pracowniczych. **Wrażenie na giełdzie olbrzymie.** Poczęły spadać akcje samego Banque de Paris a wraz z nimi nietylko kursy walorów, objętych orbitą działalności tej instytucji finansowej, ale nawet walory państwowe, którymi Banque de Paris bezpośrednio się nie interesuje. Powody nieporozumień między tymi dwoma finansistami nie są publiczności znane, nie wspomina o nich żadne z pism, wśród finansistów zaś krążą najrozmaitsze pogłoski i domysły, za mało jednak konkretne, by je wyszczególniać. Muszą to w każdym razie być **powody polityczne.** Istnieje mianowicie jeszcze jeden rodzaj zależności rządów francuskich od banków.

Z pośród stronnictw politycznych radykałowie cierpią **na chroniczne pustki w kasie.** Jest to dosyć zrozumiałe. W rzeczywistości są radykałowie stronnictwem umiarkowanym, jak na tutejsze stosunki. Otóż dla haseł umiarkowanych nikt się szczególnie nie zapala i nie roznamiętnia, a za tym także składki nie płyną obficie. A utrzymywanie organizacyj partyjnych, biur, pism, a zwłaszcza kampanie wyborcze wymagają pieniędzy. Znawcy kombinacyj zakulisowych twierdzą, że potrzebnych funduszy dostarczają banki. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyż popieranie prawicy byłoby tutaj wodą na młyn stronnictw skrajnie lewicowych.

W każdym razie punkt neuralgiczny nieporozumień dwóch finansistów musi dotyczyć stanowiska, jakie jeden z nich zajął wobec rządu. Szerokie koła publiczności ignorują oczywiście te szczegóły, i nie będą szczędzone starania, by nieuniknionych może w tutejszych warunkach kontaktów w całej nagości nie ujawnić.

Edm. St.

Na karę śmierci przez powieszenie

został skazany Lipiński, który zadusił swą kuzynkę i obrabował ją

Warszawa, 14 czerwca

Przed sadem okregowym rozpoczął się dzisiaj sensacyjny proces 24-letniego Franciszka Lipińskiego, który przed kilkoma tygodniami w celach **rabunkowych zadusił swą kuzynkę Marię Jarmoszukową, żonę kelnera.**

Na rozprawie dzisiejszej odczytano akt oskarżenia, z którego wynika, iż Lipiński dokonał morderstwa z premedytacją, mając zamiar obrabować mieszkanie Jarmoszuków, w szczególności skraść biżuterię i oszczędności, przechowywane w ich domu.

Morderstwo odkrył mąż Jarmoszukowej, który **powrócił do domu około godz. 1 w nocy z pracy w jednej z restauracyj warszawskich.**

Lipiński dokonał morderstwa przez uduszenie Jarmoszukowej pończochą.

W śledztwie Lipiński przyznał się do dokonania morderstwa i szczegółowo opisał scenę mordu. Przybył on do Jarmoszukowej wieczorem, rzekomo na pogawędkę i po dłuższej rozmowie rzucił się na nią, chwytając za gardło.

Nie będąc pewnym, czy pończocha zaciśnięta na szyi Jarmoszukowej, udusiła ją, Lipiński jeszcze dodatkowo okręcił jej szyję drutem od słuchawek radiowych, po czym zrabował zamordowanej mało wartościową biżuterię oraz gotówką 10 zł.

Na rozprawę wezwano 22 świadków. Oskarżenie przeciwko Lipińskiemu wniósł prokurator Zaremba, rozprawie przewodniczył sędzia Chawłowski.

Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie.

Umowa turystyczna z Rumunią

Warszawa, 14 czerwca.

Dnia 13-go b. m. weszła w życie konwencja między Polską i Rumunią o ułatwieniach płatniczych w ruchu turystów i podróżnych, podpisana w Bukareszcie dnia 24 kwietnia 1937 r.

Turyści i podróżni, którzy udają się z Rumunii do Polski, będą, na żądanie, otrzymywać bez trudności paszporty, stosownie do obowiązujących w Rumunii przepisów prawnych.

Żądania turystów uzyskania paszportów będą traktowane ze szczególnymi względami.

Jako czeki będą uważane tytuły dłużne, nie dopuszczone do obrotu, wydane przez „Polski Instytut Rozrachunkowy" w Polsce. W celu uzyskania paszportu dla podróży do Rumunii, turysta lub podróżny powinien wykupić na każdy tydzień pobytu w Rumunii czeki w kwocie od 100 do 200 zł. przy podróży indywidualnej, a czeki w kwocie od 75 do 150 zł. przy wycieczkach zbiorowych.

W wypadkach uzasadnionych, kwota minimum czeków może być zmniejszona, a kwota maximum zwiększona.

Turyści i podróżni polscy będą otrzymywać w Rumunii za czeki polskie równowartość w lejach, według kursu urzędowego, powiększoną o obowiązującą w Rumunii 38 proc. premię.

Otwarcie granic Imperium Brytyjskiago dla emigracji

Wniosek złożony w Izbie Gmin

Warszawa, 14 czerwca.

Donoszą z Londynu, że 130 posłów angielskich w Izbie Gmin złożyło wniosek o otwarcie granic Imperium Brytyjskiego dla emigracji. We wniosku swym parlamentarzyści angielscy wskazują, że niektóre terytoria imperium Brytyjskiego specjalnie zamorskie są słabo zaludnione i mogą być otwarte dla imigracji z dużym pożytkiem zarówno dla tubylców jak i dla ludności wielu przeludnionych krajów europejskich.

P. premier gen. Składkowski wyjechał do Nowego Sącza

Warszawa, 14 czerwca

Premier gen. dr. Sławoj Składkowski wyjechał do Nowego Sącza, gdzie weźmie jutro udział w uroczystościach żałobnych z okazji 3-ej rocznicy śmierci ś. p. ministra gen. Bronisława Pierackiego oraz w uroczystości poświęcenia Domu Strzeleckiego im. gen. Bronisława Pierackiego w Nowym Sączu.

Jednolita reprezentacja żydów na terenie parlamentarnym

Warszawa, 14 czerwca.

W środę odbędzie się zebranie posłów i senatorów żydowskich.

Na posiedzeniu omawiana będzie sprawa utworzenia jednolitej reprezentacji na terenie sejmu i senatu.

Ładni rycerze

Warszawa, 14 czerwca.

Do Komisariatu Rządu zgłoszony był statut stowarzyszenia o szumnej nazwie „Zakon rycerzy". Zakon ten miał dążyć do nawrotu tradycji przedrozbiorowych.

Bliższe badania wykazały, iż organizatorami tego „zakonu" byli osobnicy o przeszłości kryminalnej. Oczywiście, że władze odmówiły zatwierdzenia statutu.

OFIARA ZŁOŻONA W ADM. „REPUBLIKI" na poszkodowanych w Brześciu zł. 10.— (dziesięć) składa Natan Guzik

Nieście pomoc najbiedniejszym

Karol Nowina-Szczerbiński wystąpił wczoraj w turnieju „catch as catch can"

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu walk „cath as cath can" w cyrku sportowym, wystąpił po raz pierwszy siostrzeniec Cyganiewiczów Karol Nowina-Szczerbiński, który po pięknej walce pokonał w 14-ej minucie Zikoffa, wzbudzając entuzjazm publiczności.

Wyniki pozostałych walk były następujące:

Kapłan nie rozstrzygnął walki z Martinsonem. Walka była b. ciekawa i emocjonująca.

Zbyszko-Cyganiewicz pokonał w 16 minucie Arrisinaya. Murzyn bronił się rozpaczliwie, nie pomogły mu jednak i mu stosowane często przerzuty nożne i musiał skapitulować przed znacznie lepszym przeciwnikiem.

Beker-Szczerbiński z Warszawy walczył bez rezultatu z Grabowskim. Szczerbiński znany w Łodzi z przed kilku lat i zademonstrował b. dobra technikę umiał sobie radzić z nelsonami Grabowskiego.

Ding pokonał w 14 minucie Skwarka.

W dniu dzisiejszym walczą:
Władysław Cyganiewicz—Martinson.
Kersic—Stresniak (walka decydująca)
Kapłan — Beker-Szczerbiński.
Turek — Zikoff.
Karol Nowina-Szczerbiński — Arrisinay. —

Z dziejów Łodzi

Dnia 15 czerwca 1882 roku powstała w Łodzi pierwsza straż pożarna ochotnicza, był to dzisiejszy IV oddział straży przy ul. Napiórkowskiego, następnie powstaje w dwa lata potym straż fabryczna przy zakładach fabrycznych Scheiblera (Oddział V) a w roku 1889 powstaje straż ogniowa przy fabryce I. K. Poznański (Oddział VI). Powstanie straży pożarnych fabrycznych znakomicie zmniejszyło niebezpieczeństwo pożarowe.

Zczasem liczba straży pożarnych fabrycznych osiągnęła w Łodzi wysoką liczbę czternastu oddziałów.

Duże zasługi przy organizacji straży ogniowych fabrycznych położyli Maurycy Poznański, Tomasz Horroks, Karol Scheibler, Maurycy Ignacy Poznański, inż. Edward Wagner, dr. Grohman Alfred, Stelcig Oskar, inż. Kroh, K. W. Scheibler, Józef Wolczyński i in.



Czerwiec **15** Wtorek

Dziś Wita, Modesta
Jutro Benona B. W.

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.57
Wschód księżyca	11.46
Zachód księżyca	23.45
Długość dnia	15.07
Przybyło dnia	8.07

Krótkie wiadomości

3 PRZYPADKI TYFUSU PLAMISTEGO zanotowano w Łodzi w ub. tygodniu. Na skutek energicznej akcji władz sanitarnych źródła zarazy zostały całkowicie opanowane. Poza tym zarejestrowano 10 przypadków duru brzusznego, 7 przypadków płonicy, 8 przypadków błonicy, 1 przypadek drętwicy karku, 56 przypadków odry, 2 przypadki róży, 3 przypadki krztuśćca, 4 przypadki gorączki połogowej i 1 przypadek paraliżu dziecięcego Heine - Medina.

***

EGZAMINY WSTĘPNE DO LICEÓW ogólnokształcących i zawodowych odbędą się, na skutek zarządzenia władz szkolnych w bieżącym tygodniu. W szkolnictwie państwowym egzaminy te rozpoczynają się 17 bm., zaś w szkołach prywatnych — 22 bm. Do dnia 25 bm. w szkołach muszą nastąpić całkowite ferie.

***

LUSTRACJA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH, jatek mięsnych i sklepów rybnych przeprowadzona będzie znów w bieżącym tygodniu. Ma ona na celu przeciwdziałanie szerzeniu się chorób epidemicznych. Główna uwaga w czasie lustracji skierowana będzie na czystość i higienę sklepów oraz sprzedawców.

***

KOMISJA SZACUNKOWA dla zbadania wartości rzeźni miejskiej, zbiera się ostatecznie w przyszłym tygodniu w Warszawie. Komisja orzeknie jaką wartość przedstawia nie zamortyzowana część kapitału koncesjonariuszy rzeźni, na wypadek, gdyby zarząd miejski trwał przy zamiarze przedterminowego wykupu tej instytucji.

***

JUTRO, W ŚRODĘ, do poboru głównego zgłosić się winni: na komisję poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34 — mężczyźni rocznika 1897—1913, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, zaś na komisję nr. 2 przy ulicy Piotrkowskiej 165 — ochotnicy roczników 1917, 1918 i 1919, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Rocznica zgonu ś.p. min. Pierackiego

Dziś przypada trzecia rocznica tragicznego zgonu gen. brygady, ministra spraw wewnętrznych, ś. p. Bronisława Pierackiego.

W związku z tym o godz. 10 rano odprawione zostanie w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i organizacyj społecznych. (i).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), A. Rychter i B. Łoboda (11 Listopada 86), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), Cz. Rytel (Kopernika 26), M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147).

Włókniarze zażądają podwyżki płac

Dziś będą ustalone postulaty. — Konferencja sezonowców z Zarządem Miejskim

Przygotowania włókniarzy do akcji w sprawie nowej umowy zbiorowej rozwijają się w dalszym ciągu. Na dziś wieczór zwołane zostały **posiedzenia wydziałów wykonawczych i rad okręgowych wszystkich organizacyj robotniczych**, dla sprecyzowania ostatecznych żądań włókniarzy pod adresem przemysłu. Posiedzenia dzisiejsze odbędą się oddzielnie w każdym związku, jutro rano zaś, na wspólnej konferencji komisji międzyzwiązkowej opracowany będzie **tekst pisma do przemysłu i inspekcji pracy.**

Jak nas informują, postulaty włókniarzy nie będą odbiegały od tych żądań, jakie wysuwano na zebraniach delegatów fabrycznych, a więc: **podwyżka płac od 15 do 25 proc., ustalenie praw i obowiązków delegatów fabrycznych oraz rozciągnięcie umowy na cały przemysł włókienniczy, zarówno zrzeszony jak i niezrzeszony.**

Według opinii inspektoratu pracy i związków zawodowych, jeśli pisma do przemysłowców skierowane zostaną w środę, pierwsza wspólna konferencja robotników i przedstawicieli przemysłu zwołana zostanie przed 25 b.m.

***

W zarządzie miejskim odbyła się wczoraj **konferencja z przedstawicielami robotników sezonowych,** w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. Z ramienia miasta udział w konferencji wzięli prez. Godlewski, wiceprez. Kozłowski i dyr. Kalinowski.

Delegaci robotniczy wysunęli na konferencji następujące postulaty:

1) natychmiastowe zawarcie umowy zbiorowej, 2) podwyższenie płac w granicach od 20 do 25 proc. 3) wprowadzenie 6-dniowego tygodnia pracy, 4) zatrudnienie wszystkich sezonowców z roku ubiegłego, pozostających jeszcze bez pracy i 5) przyznanie sezonowcom ekwiwalentów urlopowych.

W odpowiedzi prez. Godlewski wyjaśnił, że **ze strony zarządu miejskiego nie ma żadnych przeszkód do zawarcia umowy zbiorowej,** bodaj jeszcze w bieżącym tygodniu. Sprawa podwyższenia płac i wprowadzenia 6-dniowego tygodnia pracy **nie leży w kompetencji magistratu,** ponieważ roboty finansowane są niemal wyłącznie przez Fundusz Pracy. Ze swej strony zarząd miejski uczynił już wiele, rozszerzając zakres pracy z 4 do 5 dni w tygodniu. Co się tyczy zatrudnienia wszystkich sezonowców — **w chwili obecnej pracuje już 3655, a plan przewiduje zatrudnienie pełnej liczby 4000.** Zarząd miejski zastanowi się nad możliwością zatrudnienia pozostałych. I wreszcie, jeśli chodzi o ekwiwalenty urlopowe — sprawa ta stanie się aktualnną dopiero na jesieni.

***

Wczoraj odbyło się **nadzwyczajne zgromadzenie teletechników koła łódzkiego,** na którym postanowiono podiąć akcję o poprawę bytu i wystosowano w tej sprawie pismo do dyrekcji okręgowej poczt i telegrafów. W piśmie tym pracownicy proszą o udzielenie im odpowiedzi w terminie najpóźniej do 1 lipca.

***

Donosiliśmy już o likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce metalurgicznej Jarischa przy ul. Wodnej 11. Wczoraj w inspektoracie pracy nastąpiło podpisanie układu likwidacyjnego, na mocy którego **robotnikom przyznano podwyżkę płac w wysokości 12 proc.**

***

W inspektoracie pracy **podpisano wczoraj umowę zbiorową dla fabryk szpulek. Umowa obowiązuje na okres roczny i przewiduje pewną podwyżkę płac robotnikom.**

Skoczył z 4. piętra na bruk

Cztery zamachy samobójcze w ciągu dnia wczorajszego

W domu przy ul. Śródmiejskiej 80 w godzinach rannych dnia poprzedniego popełnił samobójstwo człowiek w średnim wieku, dotąd nieustalonego nazwiska.

Desperat skoczył z dachu czteropiętrowego domu pod tym adresem i padł na kamienie podwórza bez życia. Ciało uległo zmasakrowaniu. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek licznych śmiertelnych urazów.

Władze wdrożyły dochodzenie, celem ustalenia nazwiska desperata.

***

W niezwykłych okolicznościach i niezwykłym miejscu usiłował wczoraj popełnić samobójstwo **młodociany Chaim Przytyk.**

Młody ten, gdyż liczący lat 17 chłopiec wszedł do apteki naprzeciwko poczty głównej i zażądał butelecki jodyny. Gdy zapłacił rachunek i skierował się ku wyjściu — **już koło drzwi otworzył buteleczkę i wychylił całą jej zawartość.**

Desperat z jękiem padł na podłogę. Do apteki przybył lekarz pogotowia, który udzielił nieszczęśliwemu pomocy, już po pierwszych doraźnych zabiegach ze strony personelu aptecznego.

Młodociany denat został przewieziony do szpitala ubezpieczalni. Targnął się on na życie, gdyż nie mógł dostać pracy.

***

Na torze kolejowym koło ul. Obywatelskiej **odebrał sobie życie przez rzucenie się pod pociąg 19-letni Stanisław Szyndler, zamieszkały przy ul. Prusa Nr. 33.**

Przechodnie, oddaleni od toru tak znacznie, że nie mogli desperatowi przeszkodzić, widzieli, jak w chwili, gdy zbliżał się pociąg — **nieszczęśliwy rzucił się pod koła lokomotywy. Ciało zostało zmasakrowane.**

Desperacki krok ma za podłoże zawód miłosny.

***

Na ul. Wileńskiej, koło przejazdu kolejowego **zginął w ten sam sposób, pod kołami pociągu, 43-letni Szymon Mamiński,** zamieszkały przy ul. Gwiazdowej 14. Przejechał go pociąg, dążący do Pabianic. Władze prowdzą dochodzenie, zmierzające do ustalenia, czy denat zginął wskutek wypadku, czy też odebrał sobie życie. (l)

„Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego"

W dniu dzisiejszym ukazał się numer 2-gi dwutygodnika „Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego".

Numer ten zawiera sprawozdanie z wystawy światowej w Paryżu i szereg artykułów gospodarczych i technicznych z dziedziny włókiennictwa. Cena egzemplarza 30 gr.

Strajk w Białymstoku trwa

Część robotników nie zaakceptowała podpisanej umowy i postanowiła strajkować, aż do uzyskania podwyżki od 15 do 16 proc.

Wczoraj o godzinie 16-ej został w inspektoracie pracy podpisany przez przedstawicieli przemysłowców i robotników protokuł, w myśl którego płace zostały podwyższone o 9 — 11 proc.

***

Mimo podpisania nowej umowy w białostockim przemyśle włókienniczym fabryki w dniu dzisiejszym nie zostały uruchomione. Zupełnie bowiem niespodziewanie niektóre sekcje robotników, a mianowicie majstrowie przędzalniczy, wilkarze, tkacze, wykończalnicy i maszyniści postanowili nie zaakceptować podpisanej przez Komitet strajkowy umowy i strajkować w dalszym ciągu aż do uzyskania podwyżki płac w wysokości od 15 do 16 proc.

W godzinach rannych odbyły się zebrania tkaczy, wykończalników i in. Na zebraniach protestowano przeciwko posunięciom Komitetu strajkowego i stwierdzono, że uchwałę o zakończeniu strajku powzięto na ostatnim ogólnym zebraniu włókniarzy, przeważnie głosami kobiet—robotnic, zatrudnionych w przędzalniach.

Jutro odbędzie się prawdopodobnie ponownie **ogólny wiec włókniarzy w sprawie wytworzonej sytuacji.**

W dniu 15.VI.1937 r. o godz. 10 r. jako w trzecią rocznicę zgonu

Ministra Spraw Wewnętrznych

ś. † p.

BRONISŁAWA PIERACKIEGO

Gen. Brygady

odprawione będzie w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego, na które zaprasza

Wojewoda Łódzki

Zaproszenia rozsyłane nie będą.

ś. † p.

KAROL TEODOR BUHLE

długoletni członek Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, założyciel i prezes Zakładów Włókienniczych Jego imienia zmarł w dniu 13 czerwca 1937 r.

W Zmarłym tracimy jednego z pionierów przemysłu łódzkiego, który do ostatnich chwil życia całą energię swą i niestrudzoną pracowitość poświęcił dla rozwoju rodzimego przemysłu włókienniczego.

Związek Przemysłu Włókienniczego
w Państwie Polskiem.

Z powodu zgonu nieodżałowanego Prezesa i Założyciela

ś. † p.

Karola Teodora Buhlego

składa wyrazy współczucia Rodzinie i Zarządowi

Firma **M. KLAJMAN**
wł. **D. i L. Klajman**

Do głębi wzruszeni zgonem PREZESA

ś. † p.

KAROLA TEODORA BUHLE

wyrażamy pozostałej rodzinie i zarządowi zakładów nasze najszczersze współczucie

FIRMA IZRAEL ŻYDEWICZ i S-ka.

Z powodu zgonu ś. † p.

KAROLA TEODORA BUHLE

Prezesa Spółki Akcyjnej Karol T. Buhle w Łodzi, wyrażamy najserdeczniejsze współczucie Rodzinie i Zarządowi Spółki

MARKUS BRAUNER.

Co spowodowało pożar na Bałutach

Specjalna komisja na pogorzelisku. — Nieostrożne obchodzenie się z ogniem. — Władze usuwają składy drzewa na krańce miasta. — U pogorzelców w wielkiej sali fabrycznej



15-LETNI LAJB MARKUS ofiara pożaru na Bałutach.

Na pogorzeli na Bałutach po wielkim pożarze przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i B. Joselewicza, urzędowała wczoraj specjalna komisja śledcza. Zadaniem komisji, w skład której wchodzili pp. prokuratorzy Osuchowski i Orlikowski, inż. Skusiewicz z inspektoratu pracy — referatu bezpieczeństwa pożarowego, komisarz Kowalczyk z wydziału śledczego i naczelnik Koss ze straży — było ustalenie przyczyny pożaru oraz zbadanie tych szczególnych warunków, które sprzyjały gwałtownemu szerzeniu się ognia.

Członkowie komisji dokonali szczegółowym oględzinom całego terenu, na którym obecnie zalegają jedynie gruzy i rumowiska. Oczywista, iż szczególnie dokładne poszukiwanie dokonane zostały w składzie desek, od którego pożar się począł. Na podstawie stanu faktycznego na miejscu oraz zeznań świadków komisja wusunęła jako przyczynę pożaru fakt nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w kantorku składu drzewa Braci Frajdenrajch oraz przekroczenie przez właścicieli składu przepisów o bezpieczeństwie pożarowym.

Około godziny 8-ej rano dozorca napalił w kanonce w kantorku i nastawił na niej wodę na herbatę. Pozostawiając czajnik na ogniu — dozorca wyszedł. Mały żelazny piecyk rozgrzał się niemal do czerwoności. Najpewniej wypadła z niego gorejąca szczapa. Zajęła się podłoga i szybko ogień przeniósł się na całe pomieszczenie.

Przekroczeniu przepisów przeciwogniowych dopatrzyła się komisja w tym, że Bracia Frajdenrajch bez zezwolenia władz ustawili piecyk w swym kantorku i przebili drewniana ścianę, prowadząc przez nią blaszaną rurę wylotową od piecyka z wylotem na powietrze. Tuż obok leżały stosy drzewa. O ile zatem ogień mógł się zaprószyć z piecyka w samym kantorku, o tyle mógł również wybuchnąć nazewnątrz od rozżarzonych drobnych cząsteczek uchodzących przez ów nielegalnie przeprowadzony przewód kominowy.

Sprawa szerzenia się ognia nie nasuwała wątpliwości. Wszystkie budynki były wyschnięte wskutek panujących od kilku dni b. silnych upałów. Z papy na dachach ściekała smoła. Kamienica trzypiętrowa zajęła się ogniem przede wszystkim wskutek otworów w murze ogniowym, t. j. w szczytawej ścianie od strony ul. Łagiewnickiej.

Jeszcze wczoraj, a więc na trzeci dzień po pożarze, gdy już wszystkie oddziały opuściły pogorzelisko — pojawił się około godziny 6 popołudniu ogień na drugim piętrze domu przy ul. Berka Joselewicza 4.

Na miejsce wyjechał 4 pluton, który pozostał przez czas stosunkowo dłuższy, poddając znów rumowiska dodatkowej, drobiazgowej kontroli.

ZARZĄDZENIA WŁADZ.

Wspominaliśmy, iż prezydent miasta wystąpił do władz wojewódzkich z wnioskiem o wydanie nakazu usunięcia z zaludnionych i gęsto zabudowanych dzielnic miasta — składów drzewa.

Sprawa ta została zrealizowana. — Już od jutra obchodzić będą wszystkie składy specjalnie powołane komisje kontrolujące. Nietylko składy drzewa, ale i sklepy z paszą, smarami i t. p. przedmiotami łatwopalnymi lub łatwozapalnymi — będą w razie odpowiednich ustaleń komisji usuwane z obecnie zajmowanych placów i lokali na dalsze krańce miasta.

Akcja ta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia bezpieczeństwa ogniowego w mieście.

Z WIZYTĄ U POGORZELCÓW.

Donosiliśmy już, iż część pogorzelców, została przez miasto skierowana na ul. Brzeźną 3 i tam chwilowo ulokowana.

Pragnąc zbadać w jakich warunkach bytują pogorzelcy, udaliśmy się wczoraj do miejsca ich chwilowego przytułku.

Duży budynek pofabryczny, należący niegdyś do firmy Lewit i Brzeziński, został przed kilku miesiącami nabyty przez miasto. Początkowo zamierzano w rozległych salach po przędzalni i tkalni umieszczać przymusowo żebraków. Jednak okoliczni właściciele domów wystąpili do magistratu o zaoszczędzenie im tego niemiłego sąsiedztwa. Cały zatem duży gmach przemysłowy został odpowiednio przebudowany i obrócony na dom pracy.

Narazie sale są puste zupełnie i mocno zalatują charakterystycznym zapachem odpadków bawełnianych.

W wielkiej sali parterowej leży kilka tobołków, stoi jakaś sfatygowana kozetka i rozebrane łóżka meblowe. Jest tego bardzo niewiele. W sali na około 70 krosien, ten uratowany z ognia dobytek wygląda jeszcze nędzniej.

Właściciel łóżek jest akurat. Nie mówi o swoim nieszczęściu. Powiada tylko, jacy są ludzie. Gdy się paliło, przyszedł jakiś sąsied - nie sąsiad: ofiarował się z pomocą. Wziął boczne deski od łóżek.

— Pan go widział?... — kończy pytaniem retorycznym rozżalony człowiek swą opowieść...—Ja też nie! Mam łóżka bez boków...

Prawie wszyscy rozeszli się: do magistratu, do towarzystw filantropijnych, do znajomych; niektórzy do pracy...

Z czteroosobowej rodziny głuchoniemych, która znalazła się tutaj, jest tylko nawet na migi mało rozmowna młoda kobieta.

O czym zresztą mówić z tymi ludźmi?... Czy się bardzo martwią?... Czy ponieśli wielkie straty?...

Stracili wszystki co mieli — to jasne.

Na drugim piętrze pogorzelcy śpią. Sala jest równie wielka, tylko w kącie ogrodzona przepierzeniem. W tym miejscu był najpewniej kantorek tkalni.

Od kąta aż po pół długości muru podłużnego leży słoma. Za przepierzeniem śpią kobiety; na samej sali—mężczyźni. Przeważnie obozują tutaj całe rodziny. Leżą na gołej słomie. Tylko obok, jak jakiś przedmiot wielkiego zbytku i komfortu stoi samotnie jedno-jedyne łóżko polowe i dwa krzesełka. To jakiś „wygodnicki“ takie sobie spanie wyrychtował.

Chwilowi lokatorzy fabryki, podobnie opuszczonej i wyzutej ze wszystkiego, co było w niej wartościowego, jak i ludzie, którzy w niej znaleźli dach nad głową — są na wylocie. Dostają pieniądze na mieszkanie i dziś — jutro już się gdzieś wyprowadzą.

***

O tragicznym wypadku w murach spalonego domu przy ul. Berka Joselewicza 4 donosiliśmy wczoraj obszernie. 15-letni Lajb Markus, syn pogorzelca, podczas poszukiwania pozostawionych w piecu pieniędzy — został zasypany gruzami i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca odgrzebali strażacy po kilku godzinach.

Dziś odbył się pogrzeb tej jedynej smutnej ofiary strasznego pożaru na Bałutach. W kondukcie wzięły udział liczne rzesze ludności tej dzielnicy miasta. (g)

Pomoc dla ofiar wielkiego pożaru

Miasto wypłaca zasiłek na wynajęcie mieszkania
Akcja komitetu społecznego

Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego przystąpił już do szeroko zakrojonej akcji pomocy ofiarom straszliwego pożaru w dzielnicy bałuckiej. Wydział postanowił przede wszystkim udzielić im zapomóg na wynajęcie nowych mieszkań.

Wczoraj rano przystąpiono do rejestracji rodzin, które otrzymają odpowiednie kwoty na mieszkania. Do godz. 3 po poł. zlosiły się wczoraj 92 rodziny. Przyznano im natychmiast zasiłek, w wysokości po 80 zł. na rodzinę. Dalsza rejestracja odbywać się będzie dziś

Niezależnie od tego wydział opieki społecznej deleguje w bieżącym tygodniu specjalnych kontrolerów, których zadaniem będzie sprawdzenie, czy rodziny poszkodowane przez pożar muszą otrzymać inną jeszcze pomoc. Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, by miasto przyjęło na siebie pełny obowiązek opieki nad pogorzelcami, gdyż przekracza to jego możliwości finansowe — zarząd miejski skomunikował się z tym czasowym komitetem pomocy pogorzelcom.

Wczoraj przed południem prez. Godlewski odbył pierwszą konferencję z przedstawicielami komitetu w osobach rabina Trajstmana, dr. Tartakowera, Rumkowskiego i mgr. Balberyskiego. W wyniku tej konferencji postanowiono, że komitet rozpocznie zbiórkę pieniędzy i odzieży na rzecz ofiar, a miasto ze swej strony przyjdzie komitetowi z bardzo wydatną pomocą.

Koszty obiadów dla pogorzelców, przygotowywanych dotychczas przez towarzystwo dobroczynne, przejęło na siebie miasto. Zarząd miejski postanowił też pokrywać koszty utrzymania dzieci rodzin pogorzelców, które przebywać będą w internacie w Helenówku, do czasu wynajęcia przez rodziców nowych mieszkań.

Komitet ze swej strony zainicjował zbiórkę. Ofiary na ten cel składać można przy ul. Południowej 6, Południowej 10 i Piotrkowskiej 60. Uruchomiona zostanie również kuchnia polowa, dla rodzin najbardziej poszkodowanych. (i).



Rodzina pogorzelców na słomianych leżach w pustej sali fabrycznej przy ul. Brzeźnej 3.



Proces inż. Doboszyńskiego

rozpoczął się wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie. Co zawiera akt oskarżenia. — Zeznania inż. Doboszyńskiego

Oskarżony domaga się zarządzenia tajności rozprawy

Kraków, 14 czerwca.

Przed gmachem sądu okręgowego przy ul. Senackiej już na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy gromadziły się grupki osób, chętnych dostania się na salę, w której toczyć się będzie proces Doboszyńskiego. Jest to jednak niemożliwe, albowiem poza nielicznymi posiadaczami kart wstępu, na galerię dla publiczności oraz ok. 30 dziennikarzami, nikt na salę sądową nie został wpuszczony.

O godz. 9 rano wchodzą na salę sędziowie przysięgli, z pośród których trybunał wylosowuje 12-u sedziów i dwuch zastępców.

Po chwili trzech policjantów wprowadza oskarżonego. **Doboszyński jest bardzo starannie ubrany. Ma na sobie elegancki bronzowy garnitur. Zajmuje miejsce na ławie przed stołem obrońców, za którym widzimy adwokatów krakowskich Pozowskiego, Stuhra i apl. Jaworskiego, oraz adw Stypułkowskiego i Czerwińskiego z Warszawy.**

Również prokurator dr. Szypuła zajął już fotel oskarżyciela publicznego.

O godz. 15 wchodzi na salę trybunał w składzie: przewodniczący wiceprezes dr. Krupiński, wotanci s. o. dr. Frey i s. o. dr. Wsołek.

Na wstępie przewodniczący oznajmia, że wpłynął wniosek prokuratorii generalnej o dopuszczenie powództwa o odszkodowanie za szkody, wyrządzone na posterunku policji w Myślenicach

NA OGÓLNĄ KWOTĘ 2639.30 GR.

Następnie w imieniu przedsiębiorstwa poczt i telegrafów zgłasza mgr. Bielanowski z dyrekcji krakowskiej powództwo na sumę 264.40 zł., **tytułem odszkodowania**

ZA ZNISZCZONE PRZEWODY TELEFONICZNE POD MYŚLENICAMI.

Oba te powództwa sąd dopuścił. Poszkodowani kupcy myśleniccy nie zgłosili pretensyj o odszkodowanie za zniszczone towary.

Z kolei następuje wylosowanie 12-u sędziów przysięgłycb i 2-ch zastępców. Nazwiska ich brzmią: Jan Olszewski, Wacław Dutkiewicz, Bolesław Zubrzycki, Józef Jaworzyński, Feliks Przyjemski, **dr. Władysław Daszewski,** Kazimierz Różycki, Stanisław Tchórzewski, Feliks Drobniak, Karol Korda, Walenty Dudek i Jan Długoszewski, oraz 2 zastępcy Ludwik Andrysik i Leon Jędrzejesz.

Sędziowie przysięgli zajmują swe miejsca na dwuch ławach, po czym przewodniczący odbiera od oskarżonego personalia.

Adam Doboszyński urodzony jest 11 stycznia 1904 r., syn Adama i Katarzyny z Wiśniewskich. Jest inżynierem budowlanym, z dyplomem politechniki gdańskiej, mieszka w Krakowie, jest właścicielem folwarku w Chorowicach.

Z kolei protokulant odczytuje akt oskarżenia.

Akt oskarżenia

Na początku akt oskarżenia wymienia osiem przestępstw zarzucanych inż. Doboszyńskiemu. **Obejmują one założenie związku zbrojnego, wydanie polecenia przecięcia drutów telefonicznych, zdemolowania sklepów żydowskich i mieszkania starosty, ograbienia posterunku policji, podpalenia synagogi, uprowadzenia strażnika miejskiego, oraz prowadzenie walki ogniowej z policją.**

W uzasadnieniu oskarżenia, akt zawiera dokładny opis wypadków, jakie poprzedzały i rozgrywały się w czasie napadu myślenickiego i pościgu za Doboszyńskim.

23 czerwca r. ub. nad ranem posterunek PP. w Myślenicach zawiadomił swe władze przełożone o nocnym napadzie i cofnięciu się napastników na Dobczyce. Nastąpił

POŚCIG W LASACH PORĘBY I WYMIANA STRZAŁÓW.

Wówczas stwierdzono, że akcją kieruje inż. Adam Doboszyński. Po rozbiciu oddziału na drobne grupki, Doboszyński na czele garści niedobitków udał się w kierunku Czarnego Dunajca i Zubrzycy gdzie 26 czerwca

DOSZŁO DO POWTÓRNEGO STARCIA Z POLICJĄ.

Reszta oddziału rozpierzchła się, a **Doboszyński opuszczony i samotny ukrywał się w lasach, gdzie ujęto go, w pobliżu Zawoi, w dniu 30 czerwca roku ub.** Ostatni członkowie wyprawy wpadli w ręce policji w dniu 15 września r. ub. W czasie walk z policją **zginęło dwu członków wyprawy, a jeden odniósł rany. Dochodzenia rozpoczęto 26 czerwca r. ub.**

Zbiórka w lesie

Okazało się, że na odprawie kierowników kół Str. Narodowego w dniu 7 kwietnia Doboszyński zorganizował — „drużyny ochronne“, do których mieli należeć ludzie odważni, gotowi na **wszystko gdyż jak mówił, może przyjść do walki w której będą ranni.** Sam plan najazdu na Myślenice powstał między 7 a 18 czerwca r. ub. — po powrocie Doboszyńskiego z ćwiczeń wojskowych. Doboszyński przed wyprawą objechał trasę rowerem urządzał „drużynom“ próbne alarmy nocne, a na ostatnim alarmie zapowiedział, że następnym razem należy się stawić z plecakami i rowerami **gdyż nastąpi koncentracja.**

W dniu 22 czerwca Doboszyński

ZARZĄDZIŁ ZBIÓRKĘ O GODZ. 21.30 W LESIE CHOROWICKIM

Wielu członków „drużyn ochronnych“ przybyło uzbrojonych w rewolwery, siekiery, drągi, a nawet jeden miał ucięty karabin. Doboszyński zjawił się uzbrojony w dwa rewolwery i 164 naboje. Po sprawdzeniu w lesie chorowickim liczby uczestników, zapowiedział:

„IDZIEMY NA MYŚLENICE— DZISIAJ SIĘ ZACZYNA“.

Marsz na Myślenice

Część przybyłych zorientowała się, że chodzi o niebezpieczną sprawę i wycofała się zawczasu z akcji. Pozostałych Doboszyński uformował w czwórki i skierował na Myślenice. Czoło i tył pochodu zabezpieczali rowerzyści. **Po drodze przecięto druty telefoniczne na szosach z Myślenic do Krakowa, Pcimia i Dobczyc. W odległości kilku kilometrów od Myślenic, Doboszyński oznajmił towarzyszom, że celem marszu jest rozbrojenie posterunku i zniszczenie sklepów żydowskich.**

Przed Myślenicami Doboszyński **podzielił oddział na dwie części.** Na czele jednej grupy ruszył na posterunek, a drugiej polecił zdemolować sklepy i podpalić bóżnicę. **Sam, z rewolwerem w ręku wpadł na posterunek, wraz z kilkoma towarzyszami i polecił zabrać 8 karabinów, 10 bagnetów, 458 naboi, 6 rewolwerów, 10 granatów łzawiących, kajdanki, opatrunki i 6 pałek gumowych.** Na posterunku Płonka uderzył policjanta Małeckiego twardym narzędziem w głowę. Opuszczając posterunek, członkowie wyprawy zniszczyli urządzenie. Następnie Doboszyński powrócił do grupy demolującej sklepy. W tym czasie też rozbrojono strażnika miejskiego Władysława Swiecha i uprowadzono go.

Po zdemolowaniu sklepów Doboszyński zarządził zbiórkę i poprowadził oddział

DO MIESZKANIA STAROSTY

Mieszkanie całkowicie zdemolowano, a nadto w tym czasie skradziono szereg wartościowych przedmiotów należących do starosty i jego gospodyni. **Doboszyński pod groźbą rewolweru domagał się od starosty wydania broni. W końcu, dając wiarę słowom gospodyni, że starosta wyjechał, opuścił wraz z towarzyszami mieszkanie.** O godz. 4 rano cały **oddział wycofał sie w stronę Poręby.**

W czasie pościgu, aresztowani uczestnicy napadu tłumaczyli się, że szli pod presią, obawiając się śmierci w razie dezercji. W chwili aresztowania Doboszyńskiego **sięgnął on po rewolwer, wobec czego policjant strzelił do niego** raniąc go lekko w rękę.

Od chwili aresztowania Doboszyński przebywa **w więzieniu.**

Zeznania Doboszyńskiego

Po odczytaniu aktu oskarżenia na zapytanie przewodniczącego, czy Doboszyński przyznaje się do winy w odniesieniu do poszczególnych 8-iu punktów oskarżenia, oskarżony zaprzecza sześciu punktom, **przyznaje sie natomiast tylko do zniszczenia mieszkania starosty i polecenia uprowadzenia strażnika miejskiego, Swięcha.**

Następnie oskarżony składa wyjaśnienia, opowiadając bardzo obszernie o swej działalności w Str. Narodowym w ciągu ostatnich paru lat, podkreślając, że pracował przede wszystkim na odcinku gospodarczym. W roku ubiegłym podjął akcję ożywiania krakowskich placówek Str. Narodowego. Stwierdzić miał przy tym katastrofalny stan życia gospodarczego na tutejszym terenie. Obraz nędzy wiejskiej, jaki oskarżony maluje w jaskrawych słowach, przerywa przewodniczący zapytaniem, **czy to wszystko ma jakiś związek z jego wyprawą myślenicką.**

Doboszyński zapewnia, że to było przyczyną jego — jak się wyraża — „demonstracji“.

W dalszym ciągu opisuje oskarżony stosunki gospodarcze na terenie powiatu krakowskiego, omijając jednak tematy, dotyczące bezpośrednio napadu myślenickiego.

Po blisko godzinnych zeznaniach Doboszyńskiego, przewodniczący zarządza przerwę.

Po wznowieniu rozprawy w dalszym ciągu zeznaje Doboszyński. Opisuje swoją akcję polityczną, zapewniając, że trzymał się zasady działania wyłącznie na drodze legalnej. Natomiast to, że chwycił się w końcu środków nielegalnych i wskutek tego znalazł się obecnie na ławie oskarżonych, tłumaczy rzekomą nielegalną taktyką, jaką stosować miały władze wobec jego pracy.

Doboszyński skarży się że po założeniu koła Str. Nar. w Dobczycach nie można było urządzić tam zgromadzenia z powodu sprzeciwu miejscowego komendanta posterunku. Doboszyński przybył na miejsce i mimo jego interwencji zebranie nie doszło do skutku. W związku z tym zamieścił on w jednym z pism poznańskich artykuł p. t. „Cudotwórca z Dobczyc“, który włączony został do akt sądowych obecnego procesu.

Doboszyński **zastrzega się przy tym przed ewentualnym zarzutem braku sympatii dla policji państwowej,** po chwili jednak rozpoczyna opis metod, jakie rzekomo stosowane były wobec jego towarzyszy na policji.

Prokurator stwierdza z całą stanowczością, że to nie jest prawda, a przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę, że nie pozwoli na stawianie gołosłownych zarzutów, o ile nie będą poparte datami i nazwiskami poszkodowanych. Doboszyński nie może jednak sądowi podać konkretnych danych.

Po dwugodzinnych zeznaniach, poświęconych opisowi stosunków gospodarczo - politycznych na terenie województwa krakowskiego, oskarżony przechodzi do omówienia **ogólnych prądów politycznych w Polsce.** Oskarża polski ruch socjalistyczny o otwarty komunizm. Zarzuca przy tym administracji państwowej jakoby popierała tworzenie się Frontu Ludowego.

Przew: — Czy ma pan jakieś dowody, **aby władze popierały tworzenie Frontu Ludowego w Polsce?**

Osk: — Proszę sądu. Ja mówiłem to tylko w odniesieniu do władz krakowskich.

Przew: — W świetle publicznych de**klaracyj rządowych sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, a Front Ludowy w Polsce ani nie istniał ani nawet nie był zapoczątkowany.**

Osk: — Ja nie przeczę, ale powtarzam, że mówiłem to tylko w odniesieniu do terenu krakowskiego.

Przew: — A czy wiadomo oskarżonemu o aresztowaniu i zasądzeniu na terenie Krakowa szeregu osób, które szerzyły hasła wywrotowe?

Adw. Stypułkowski. — Proszę sądu, dla zilustrowania zeznań oskarżonego, pozwolę sobie odczytać **ustęp z przemówienia premiera Składkowskiego do robotników o uprawianej w ub. roku akcji wywrotowej na terenie fabryk.**

(DALSZY CIĄG NA str. 9-ej)

Bywa różnie...

Nie pamiętam dobrze kto — bodaj czy nie Szekspir — powiedział niegdyś: „W życiu bywa różnie!“...

Ten i ów hipochondryk mógłby zauważyć, że jeżeliby nic więcej nie powiedział, to nie zostałby sławnym Szekspirem. Skoro jednak wgłębimy się nieco w to powiedzenie, to przyjdziemy niewątpliwie do wniosku, że jak zawsze, tak i tym razem genialny pisarz wypowiedział uwagę bardzo mądrą.

Bo zważywszy tylko: czy rzeczywiście w życiu nie jest tak, że po fali niepowodzeń i zawodów, po kryzysie, który — zdawało się zniweczy wszelki nasz dorobek, przychodzi, czasami nawet nagle i niespodziewanie, okres pomyślny. Zjawisko to zaobserwować możemy nietylko w życiu zbiorowym, jak naprzykład teraz, gdy wydźwignęliśmy się z dna przesilenia gospodarczego, ale i w życiu jednostek.

I cała mądrość życiowa polega właśnie na tym, by w chwilach ciężkich nie opuszczać rąk, zaś w momencie dobrej „passy“, która nawiedzą od czasu do czasu największych nawet „pechowców“, umieć wyzyskać sprzyjającą koniunkturę.

A że nigdy nie wiemy, kiedy skończy się zła „passa“, a zacznie dobra i odwrotnie, zrobimy najmądrzej, gdy się zawsze zabezpieczać będziemy przed wszelkimi ewentualnościami na jakie możemy być narażeni.

Takim zabezpieczeniem będzie oczywiście przede wszystkim, gra na Loterii klasowej i dlatego, każdy, kto umie myśleć nie tylko o chwili bieżącej, ale i o przyszłości, pośpieszy niezwłocznie do kolektury i zaopatrzy się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii.

Ciągnienie rozpoczyna się 22 czerwca. Główna wygrana, w wysokości stu tysięcy złotych wylosowana będzie 26 tegoż miesiąca.

Proces inż. Doboszyńskiego

(DOKOŃCZENIE).

Obrońca odczytuje z jednego z dzienników warszawskich wyjątek z przemówienia premiera.

Przew: — Ja stwierdzam z urzędu, że władze tłumią i ścigają wszelką działalność komunistyczną, za tym zarzut oskarżonego, że władze popierają komunistów jest całkowicie gołosłowny.

Oskarżony twierdzi, iż wielki przemysł, będący przeważnie w rękach żydowskich, prześladował narodowców, popierał natomiast socjalistów, komunistów i związki klasowe. W tym czasie z powodu sytuacji, jaka w świadomości Doboszyńskiego zaistniała, czuł się on rozdrażniony i zdenerwowany.

Wiadomości o krwawych wypadkach w kilku miastach polskich wpłynęły na niego deprymująco, zouważył bowiem, że wpływ elementów wywrotowych komunizujących coraz bardziej wzrasta.

Następnie Doboszyński prosi trybunał o wyeliminowanie prasy żydowskiej z sali rozpraw, gdyż chce mówić, jak się wyraził z swoim gronie, między Polakami, a uważa, że te rzeczy nie nadają się do ujawnienia nie Polakom.

Po naradzie trybunał odmówił wnioskowi oskarżonego, motywując to tym, że nie widzi żadnych podstaw w kodeksie postępowania karnego dla wydania podobnego zarządzenia.

Obrońca Stypułkowski popiera wniosek oskarżonego, tłumacząc, że oskarżony chce poruszyć pewne momenty, które nie nadają się do postępowania jawnego, prosi zatem o zarządzenie tajności rozprawy.

Przewodniczący wyjaśnia oskarżonemu przepisy prawne, na podstawie których może zarządzić tajność rozprawy. Ażeby sąd mógł wydać takie zarządzenie, musi oskarżony choćby w najogólniejszej formie powiedzieć na jaki temat ma zeznawać, a trybunał osądzi, czy może się to odbyć przy drzwiach zamkniętych.

Doboszyński podnosi, że na jawnej rozprawie nie mógłby z uszczerbkiem dla swej obrony poruszyć tych tematów, które będzie mógł omówić na rozprawie tajnej.

Na zapytanie przewodniczącego czy zeznania osk. Doboszyńskiego będą miały związek z jego wyprawą na Myślenice, oskarżony odpowiada twierdząco, wobec czego trybunał zarządził przerwę, po której przewodniczący oznajmił, że decyzja w sprawie wniosku ogłoszona zostanie jutro, odraczając zarazem rozprawę do dnia jutrzejszego rano.

Dodać należy, iż powództwo cywilne, wniesione swego czasu do sądu o szkody materialne, spowodowane przez napad Doboszyńskiego, zostało w dniu dzisiejszym przez poszkodowanych listownie wycofane.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Czerwcowe upały czynią jeszcze bardziej atrakcyjnym Teatr Letni w przemiłym chłodnym parku Staszica, gdzie codziennie o godzinie 9-ej wieczorem przy niesłabnącym powodzeniu grana jest szlagierowa komedia Vaszary'ego „Małżeństwo". Ceny niskie od 1 zł. do 3 zł.

WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Adolf Dymsza, król komików polskich — jest w dalszym ciągu atrakcją ściągającą publiczność do Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej 94, gdzie dziś i codziennie o godz. 9-ej wieczorem grana jest komedia muzyczna Golzów „Podwójna buchalterja". Od dziś ceny zniżone.

TEATR „SCALA". Śródmiejska 15.

Olbrzymim sukcesem cieszy się widowisko w 2 częściach 16 obrazach p. t. „Jarmark Warszawski", wystawione przez popularnych artystów - komików Dzigana i Sumachera z udziałem całego świetnego zespołu. Dziś 1 przedstawienie o godz. 9 wiecz.

DZISIEJSZY KONCERT M. KUSEWICKIEGO W HELENOWIE.

Koncert nadkantora M. Kusewickiego odbędzie się dziś o godz. 9-ej wiecz. w Parku Helenowa. W programie arje operowe, pieśni religijne i ludowe.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, teściowa, babka, prababka, siostra, bratowa i ciotka

B. P.

CECYLJA ZYLBERSZTAJN

urodz. KRAKOWSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś we wtorek, dnia 15 czerwca 1937 r. o godz. 3-ej po poł. z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Z powodu zgonu B. P.

CECYLJI ZYLBERSZTAJN

szefowi swojemu składają wyrazy szczerego współczucia

PERSONEL BIUROWY i FABRYCZNY oraz MAJSTROWIE firmy WŁADYSŁAW ZYLBERSZTAJN.

Głęboko wzruszeni zgonem

ś. † p.

Karola Teodora Buhlego

wyrażamy pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi Sp. Akc. K. T. Buhle nasze serdeczne współczucie

B-cia Basiewicz i M. Kagan S-cy

Głęboko wzruszeni zgonem

ś. † p.

Karola Teodora Buhlego

wyrażamy pozostałej rodzinie oraz Zarządowi S. A. K. T. BUHLE, nasze serdeczne współczucie

L. SZPAROG i H. KARCZMAR.

Radioprogram

WTOREK, 15 czerwca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka .6.38—7.00: Muzyka płyty. 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.35: Audycja dla poborowych. 7.35—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57 Audycja dla szkół: Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. — „Kłopoty promyka" według opowiadania K. Konarskiego. — 11.57 — 12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00—12.03 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03—12.15 Dziennik południowy. 12.15—12.20 Program na dzisiaj. 12.20—12.25 Parę informacyj. 12.25 13.00 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi na wszystkie Rozgłośnie PR) 13.00—13.55 Przerwa.

13.55—15.00 Symfoniczna muzyka współczesna — płyty.

15.00—15.15. „Kwadrans dla pesymistów".

15.15—15.20. O wszystkim po troszku.

15.20—15.42. Utwory charakterystyczne (płyty).

15.42—15.45. Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.45—16.00. Wiadomości sportowe z W-wy.

16.00—16.20. „Podwieczorek pod lipą" — audycja dla dzieci w opracowaniu Bogny Domańskiej.

16.20—16.45. „Żołnierze śpiewają" — audycja w wyk. chóru żołnierskiego pod dyr. kaprala Ulrycha — z Torunia.

16.45—1700. „W kopalniach soli potasowych w Kałuszu" — felieton wygł. Stanisław Weiss (ze Lwowa).

17.00—17.50 „Festyn na dworze Walezyusza". Pieśni i tańce renesansu w układzie Sergiusza Kontera w wykonaniu zespołu instrumentalnego Stefanii Grabowskiej i Sergiusza Kontera (z Wilna).

17.50—18.00. Aktualna pogadanka turystyczna.

18.00—18.10. Przegląd finansowo - gospodarczy.

18.10—18.25. Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygłosi red. Jan Piotrowski.

18.25—18.45. Mistinguette śpiewa — płyty.

18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.

18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.15 „Zemsta" — skecz Kazimierza Szuberta, według pomysłu E. Dancourta (z Krakowa).

19.15—19.35. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego.

19.35—19.40. Pogadanka o operze „Igor".

19.40—19.45. Przerwa.

19.45—22.25. „Książę Igor" — opera Aleksandra Borodina w 4-ch aktach z prologiem. — Transmisja z Królewskiej Opery w Londynie „Covent - Garden" (po francusku). — W przerwie I-ej Dziennik wieczorny i „Nastroje czerwcowe" — pogadankę wygł. Krystyna Chruścielska. W przerwie II-ej Wiadomości sportowe ogólne.

22.25—22.40. „Ta trzecia" — humorska Henryka Sienkiewicza (II).

22.40—22.50. Muzyka — płyty.

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

23.00 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00 WIEDEŃ. Koncert Beethovenowski.

18.20 LIPSK. „Pamięci Karola Szymanowskiego" — koncert solistów.

20.00 BUDAPESZT. „Miasto Santa Cruz" — słuchowisko Janiny Morawskiej.

20.15 BRNO. „Tragedja Amundsena" — słuchowisko muz. Tausky'ego.

20.30 STRASBURG. „Ryszard Lwie Serce" — opera komiczna Gretry'ego.

21.00 RZYM. „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha.

Z karty żałobnej

Ś. p.

Karol Teodor Buhle

W niedzielę, 13 bm. o godz. 6-ej wiecz. zmarł jeden z najbardziej zasłużonych przemysłowców Karol Teodor Buhle.

Ś. p. Karol Buhle urodził się w Łodzi w r. 1868, jako syn przemysłowca Juliusza Buhlego. Po ukonczeniu nauki w Łodzi uczęszczał do szkoły farbiarskiej w Chemnitz, po czym udoskonalał się, praktykując w Zittau. W roku 1898 założył farbiarnię oraz apreturę zarobkową pod firmą Buhle i Scholtz, która od r. 1902 prowadzona była wyłącznie przez ś. p. Karola Buhlego. Dzięki niespożytej energii i wybitnej fachowości Zmarłego przedsiębiorstwo ciągle rozwijało się, dochodząc do liczby 2.000 zatrudnionych robotników.

W r. 1923 firma została przekształcona w spółkę akcyjną, której Zmarły był prezesem do dnia zgonu. Ś. p. Karol Buhle miał duże zrozumienie dla niedoli ludzkiej i otwartą dłoń dla instytucji oraz osób, ubiegających się o pomoc dobroczynną.

Cześć Jego pamięci!

Ubranka dla dzieci

były rozdawane wczoraj

Wczoraj o godz. 6 po poł. sekcja dożywiania i odziewania dzieci przy związku pracowników miejskich rozdała dorocznym zwyczajem ubranka letnie i bieliznę najbiedniejszym dzieciom szkół powszechnych nr. 47, 48, 49 i 72.

Miła ta uroczystość odbyła się w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Staszica 1. Podarki rozdawały dzieciom panie: Kozierożanka, Rudnicka, Wierzbicka, Cywińska i Jasińska. Rozdano 58 ubranek harcerskich chłopięcych, 54 sukienki, 76 koszul chłopięcych i 66 koszul dla dziewcząt. Ogółem obdarowano 143 dzieci.

Uroczystość zakończyły popisy wokalne dziatwy. (i)

TELEGRAM

Auto najechało na cyklistę

Stan ofiary katastrofy jest ciężki

„Express Wieczorny" donosił o ciężkim wypadku przejechania kolarza na szosie brzezińskiej Tadeusz Klajman, syn przemysłowca łódzkiego biorący udział w raidzie samochodowym, potrącił jadącego na rowerze Jana Woźniakiewicza, zamieszkałego w kolonii Zaborów.

Klajman przewiózł poszkodowanego z ciężkimi obrażeniami swoim samochodem do szpitala ubezpieczalni w Łodzi. Stan ofiary wypadku jest groźny.

Zatrzymany bezpośrednio po wypadku Klajman, został wczoraj z aresztu zwolniony. (l).

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 15 czerwca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Niemiecka spółka akcyjna

W roku bieżącym wprowadzono w Niemczech nową ustawę o ustroju spółki akcyjnej, realizującą i w tej dziedzinie doktrynę nacjonalsocjalistyczną.

Jak można łatwo się domyśleć, ustawa powyższa, wprowadzająca zasadę „wodzotswa", „Führerprinzip'u" w sposób zasadniczy zmienia budowę spółki akcyjnej, oddalając ją od typu dotychczasowego, będącego wzorem dla naszego prawa — i od tego, co jest mniej więcej powszechne w Europie.

Ponieważ nowa struktura spółek może być interesująca także dla naszych kół gospodarczych, postaramy się przytoczyć jej rysy charakterystyczne.

Tendencje przeciwdemokratyczne wyraziły się przede wszystkim w okrajaniu kompetencji walnego zgromadzenia. Głównym jego atrybutem jest wybór rady nadzorczej i udzielanie pokwitowania władzom spółki: nie zatwierdza nawet bilansu.

Zarząd mianowany jest przez radę. Znamienne dla tendencji socjalnej jest wskazanie, iż zarząd winien wykonywać swe czynności zgodnie z wymogami dobra przedsiębiorstwa, zatrudnionych pracowników, narodu i państwa. Bardzo daleko posunięte są kompetencje prezesa, który posiada poważny zakres działania jednoosobowego — piętno właśnie „Führerprinzip'u".

Dla tendencji socjalnej charakterystyczne są postanowienia o koniecznym przestrzeganiu wspólmierności wynagrodzeń członków władz spółki akcyjnej z zajmowanym stanowiskiem, spełnianymi czynnościami (zapobieganie tytularnym stanowiskom, będącym synekurami wzgl. źródłem pośredniej dywidendy) tudzież sytuacją przedsiębiorstwa. W tym zakresie przewidziane są surowe reguły kontrolne, w kontroli tej spółdziała nawet prokuratura!

Rada jest władzą ściśle kontrolująco-nadzorczą. Po części wypływający z ustawy, a po części fakultatywny udział rady w rządach przedsiębiorstwa znany naszemu prawu — na gruncie ustaw akcyjnej 1937 r. nie istnieje (również konsekwencja „Führerprinzip'u").

Powiedzieliśmy, że ustawa nakazuje zarządowi kierować przedsiębiorstwem w sposób zgodny z wymogami dobra narodu i państwa. Nie jest to bynajmniej tylko zalecenie, pozbawione sankcji. W wypadku bowiem działania naruszającego dobro ogólne — minister gospodarki narodowej może wystąpić do sądu o rozwiązanie danej spółki akcyjnej. Jest to silny oręż w walce polityczno - gospodarczej.

Jednym z wyrazów dzisiejszej doktryny niemieckiej jest wreszcie nierespektowanie zasady praw nabytych, o ile chodzi o spółki istniejące.

Czy eksperyment niemiecki okaże się owocny dla rozwoju wielkich przedsiębiorstw, wiążących masy ludzkie i ogromne kapitały?. Na pytanie to odpowiedź da przyszłość. Wypada wszakże przypomnieć znaną przestrogę samego Hjalmara Schachta pod adresem akademii prawa niemieckiego, przestrogę przed nadmierną pochopnością w urzeczywistnianiu doktrynalnych haseł, podważających te formy prawno-gospodarcze w których współczesny kapitał przyzwyczaił się pracować i które mu najbardziej dogadzają. (az).

Spłata zaległości podatkowych papierami wartościowymi

W związku z rozporządzeniem min. skarbu z dn. 18 marca 1937 o uiszczaniu należności podatkowych papierami wartościowymi min. skarbu wyjaśnia, iż umorzenie całości lub części odsetek od zaległości podatkowych nie pozbawia płatnika prawa uiszczenia tych zaległości papierami wartościowymi w granicach zakreślonych powołanym rozporządzeniem.

Zebrania spółek akcyjnych

W dalszym ciągu wyznaczono następujące sprawozdawcze zebrania spółek akcyjnych:

28 CZERWCA: — godz. 17.00 — „Rudzkiej Przędzalni Bawełny", Łódź, kanc. notariusza Wodzińskiego — Piotrkowska 21.

3 LIPCA: — godz. 18.00 — „Zgierskiej Fabryki Maszyn Juljusza Hoffmana", Zgierz, ul. Dąbrowskiego 20.

10 DNI RABATOWEJ SPRZEDAŻY W FIRMIE L. TRAJSTMAN.

Począwszy od dnia 14 bm., znana firma łódzka L. Trajstman urządza 10 dni rabatowej sprzedaży.

Warunki pracy chałupników

Nakładców, posiłkujących się chałupnictwem, winny obowiązywać te wszystkie świadczenia, jakie ponosi przemysł. — Projekt ustawy chałupniczej

W związku z aktualną kwestią ustawowego unormowania zagadnienia chałupnictwa i przeprowadzoną na ten temat ankietą łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Związek Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego woj. łódzkiego opracował **projekt reformy ustawy chałupniczej.**

Dla przemysłu zarobkowego zagadnienie chałupnicze ma specjalne znaczenie, chałupnictwo bowiem jest niejako **najbliższym i najpoważniejszym konkurentem** fabryk, pracujących zarobkowo Z tego wzgldęu projekt opracowany przez Związek przynosi szereg **ciekawych i charakterystycznych momentów**, którym warto poświęcić nieco uwagi.

W pierwszym rzędzie Związek Włók. Przem. Zar. podkreśla, że przyszła ustawa nie powinna ograniczyć się tylko do uregulowania spraw chałupnictwa, ale winna objąć **całokształt zagadnień związanych również z przemysłem drobnym, ludowym i domowym.** W związku z powyższym należałoby przyjąć podział przedsiębiorstw przemysłowych na 5 kategorii: **1) przemysł właściwy, 2) przemysł drobny, 3) przemysł domowy, 4) przemysł ludowy, 5) chałupnictwo.**

Należyte rozwiązanie zagadnienia chałupniczego wymaga w pierwszym rzędzie jasnego sprecyzowania pojęcia chałupnictwa. W skład jego definicji wejść muszą następujące elementy: 1) **chałupnik pracować może tylko sam,** względnie przy pomocy najbliższych członków rodziny, **2) tryb pracy nie podlega kontroli nakładcy, 3) silnik, jakiego używa może sięgać mocy 2 HP.,** 4) praca chałupnika winna się odbywać tylko w domowym pomieszczeniu chałupnika, 5) praca ta winna stanowić **główny element zarobkowania.**

Obok definicji chałupnictwa ustawa powinna zawierać definicję przemysłu drobnego, ludowego i domowego.

Przemysł ludowy polega, zdaniem Związku, na wytwarzaniu przedmiotów użytkowych i zdobniczych **o znamionach stosowanej sztuki ludowej.** — Wytwarzanie to jest samodzielne, lub przy pomocy najbliższej rodziny.

W skład elementów definicji **przemysłu domowego,** jako najważniejszy składnik winno wejść określenie, że przemysł domowy, traktowany być może, jako pomocniczy, **niestanowiący wyłącznego zarobku pracującego.**

Za **przemysł drobny** uważać należy drobne zakłady fabryczne, zbliżone swym charakterem do przedsiębiorstw chałupniczych, **zatrudniające jednak oprócz najbliższej rodziny również i siły najemne, obce,** używające silników mechanicznych o sile **od 2 HP do 5 HP,** o ile rozchodzi się o przemysł włókienniczy.

Następnie projekt zawiera wyszczególnienie obowiązków nakładcy. Są to obowiązki przede wszystkim natury ewidencyjnej. A więc nakładca winien prowadzić; 1) **wykaz zatrudnionych robotników (chałupników i przemysłowców drobnych),** 2) uwidaczniać w księdze zleceń sposób obliczenia wynagrodzenia, wypłacone sumy oraz udzielane zlecenia.

W związku z powyższym wyłania się również kwestia wynagrodzenia minimalnego i ochrony zarobków chałupniczych. Zdaniem Związku **minimum płac winno być zastosowane w stosunku do przemysłu chałupniczego i drobnego,** a to za pomocą komisyj składających się w połowie z przedstawicieli nakładców i w połowie z przedstawicieli chałupników, względnie przemysłu drobnego. **W każdym razie wynagrodzenie chałupnika,** co do artykułów, które są wyrabiane również przez przemysł właściwy, **nie może być mniejsze od wynagrodzenia robotnika tegoż przemysłu w stosunku do 8 godzin.**

W dalszym ciągu projekt przewiduje **uregulowanie czasu pracy w przedsiębiorstwach chałupniczych,** a mianowicie stwierdza, że w interesie prawidłowego rozwoju przemysłu, jak również ochrony zdrowia chałupników pożądane byłoby stworzenie warunków, **uniemożliwiających pracę chałupnikom po nad 8 godzin.**

W zakończeniu projekt stwierdza, że **przemysł drobny podlegać winien wszystkim przepisom ustawowym, które obowiązują przemysł normalny średni i większy.** Nakładcy, obowiązani są według projektu **ubezpieczać chałupników oraz wykupywać świadectwa przemysłowe** kategorii zależnej od ilości zatrudnionych przez danego nakładcę chałupników.

Nadwyżki rynkowe wełny krajowej

Zw. Przemysłu Włókienniczego opracuje własny projekt ustawy chałupniczej

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Przemysłu Włókienniczego, na którym poza kilkoma sprawami o **zasadniczym znaczeniu,** nad którymi jednak praca nie została jeszcze ukończona, rozpatrywano **szereg kwestii bieżących.**

Z ważniejszych wymienić należy sprawę **nowelizacji ustawy chałupniczej,** nad którą zarząd przeprowadził obszerną dyskusję, postanawiając opracować **własny szkic projektu ustawy** i wziąć go pod obrady już na następnym zebraniu zarządu.

Poza tym zarząd Związku zajmował się kwestią **nadwyżek wełny krajowej,** które ujawniły się ostatnio w nieco większych ilościach. Zarząd rozpatrywał sprawę **ewentualnego zakupu powyższych nadwyżek przez przemysł włókienniczy,** zgodnie zresztą ze swegoczesną deklaracją odnośnie zakupywania **każdych ilości wełny krajowej.** W sprawie powyższej nie zapadły żadne decyzje, postanowiono ją bowiem **przekazać komisji wełnianej Unji Włókienniczej.**

W dalszym ciągu obrad postanowiono **interweniować w Państw. Instytucie Badania Koniunktur i Cen** w kwestii metod badania ruchu cen. Mianowicie zachodziły ostatnio wypadki, iż Instytut, stwierdzając zwyżkę cen poszczególnych artykułów, **domagał się od firm przedstawienia kalkulacji, jeśli zaś chodziło o surowce — ujawnienia źródła, warunków, czasu i t. p. zakupu.**

Związek Przemysłu Włókienniczego, wychodząc z założenia, iż tego rodzaju forma badania ruchu cen wkracza już w sferę tajemnicy handlowej zainteresowanych firm, postanowił wystąpić o **zmianę metod zbierania przez Instytut danych, dotyczących cen.**

Poza tym zarząd Związku załatwił szereg drobniejszych spraw, m. in. postanowił wraz z Izbą Przemysłowo-Handlową, Zrzeszeniem Producentów Przędzy Bawełnianej oraz Konwencją Przędzalń Czesankowych wziąć udział w przyjęciu wycieczki **Stow. Dziennikarzy i Publicystów Młodzieżowych,** która bawić ma w Łodzi 21 i 22 b. m.

Czy wystawa włókiennicza dojdzie do skutku?

Wnioski „komitetu propagandowego“ wystawy

Pod przewodnictwem prez. Biedermana odbyło się posiedzenie **komitetu propagandy wystawy włókienniczej** celem dalszego rozpatrzenia **możliwości zorganizowania tego rodzaju wystawy i** jej ewentualnych form organizacyjnych.

W wyniku dyskusji zebranie uchwaliło szereg dezyderatów, dotyczących tej kwestii. Uchwalono mianowicie, aby wystawa, jeżeli wogóle dojdzie do skutku, **miała charakter kolektywny, t. zn. była wystawą poszczególnych działów** produkcji włókienniczej, **nie zaś poszczególnych firm.** W dalszym ciągu zgodzono się z tym, iż ewentualna wystawa winna obejmować **wszystkie trzy okręgi wytwórczości włókienniczej** oraz w dominującej formie uwzględniać winna **problem krajowych surowców włókienniczych.**

Sprawy terminu wystawy na zebraniu nie poruszono, zaś sprawę jej miejsca omówiono częściowo, **biorac pod uwagę zarówno Warszawę, jak i Łódź.** Wyrazem uwzględnienia Łodzi w koncepcjach wystawowych był wniosek, aby zwrócić się do urzędu miasta z zapytaniem, czy miasto nie zechciałoby uwzględnić w swych przyszłych budżetach **pozycji inwestycyjnych,** mogących ułatwić organizację ewentualnej wystawy.

W sprawie tej postanowiono **odbyć na jesieni konferencję z zarządem miasta,** poczym zebranie zakończono.

Giełda pieniężna

Warszawa, 14 czerwca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 290,85, Bruksela 89.25, Gdańsk 100, Helsingfors 11.54, Londyn 26.00, Nowy Jork 5.28,50. Nowy Jork — kabel 5.28.75, Paryż 23.51, Praga 18.40, Sztokholm 134.55, Zurych 121.15, Mediolan 27.88. Tranzakcja drobna a nienotowana: Wiedń 99. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.26,50, floreny holenderskie 289.85, franki francuskie 23.43, szwajcarskie 120.65, belgi belgijskie 89, funty angielskie 26, palestyńskie 25.85, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.80, duńskie 115.95, norweskie 130.45, szwedzkie 133.90, liry włoskie 22.60, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11.25, niemieckie 129.50, srebrne 141.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 101.25 — 101.50, Lilpopy 11.75, Spiess 38 — 38.50, Węgiel 19, Starachowice 28, Leszczyński — bez kuponu, za który płacą 8.50, za Modrzejów chciano płacić 6.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjną. Notowano: 4 proc. konsolidacyjna 52.75 — 53, drobne 52 — 52.25, 4 proc. dolarowa 38.50 — 38.75, 3 proc. inwestycyjna I em. 63.25, II em. 64.25, 7 proc. stabilizacyjna 370, kupon 29.06, kupon 6 proc. dolarowe 22.51, kupon 8 proc. T. K. Z. 70.74, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 66.50, 4 i pół proc. ziemskie 54, 5 proc. Warszawy nowe 57.50 — 58.25, odcinki po 1,000 zł. — 58.25 — 58.50, 5 proc. Częstochowy nowe 51, 5 proc. Kalisza nowe 47.25, 5 proc. Łodzi nowe 52.38, 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy 48.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 6 proc. dolarowa 54.50, 8 proc. dillonowska 50, 7 proc. śląska 49.75 — 49.63, 7 proc. Warszawska 48.75, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 500 i 1000 zł. 52.50—53, po 100 zł. — 68.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Poż. inwestycyjna I em. 644.00—63.50, poż. II em. 65.00—64.75, dolarówka 39.00—38.55, poż. konsolidacyjna grube 54.00—53.50, poż. konsolidacyjna drobne 52.50—52.25, Bank Polski 101.00—100. Tendencja utrzymana.

* * *

W prywatnych obrotach łódzkich [illegible] mocniej notowano. Bank Polski, który oddawano po 102.00, kupowano po 101.00. 5 proc. L. Z. m. Łodzi serii X k bez zmiany — 52.50 w żądaniu i 52.00 w płaceniu. Dolarówka 39.50—38.50. Obroty bardzo małe.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 12.48, lipiec 11.98—99, sierpień 11.99, wrzesień 12.00, październik 12.03 …12.04, listopad 12.02, grudzień 12.00, styczeń …12.03, luty 12.04, marzec 12.05, kwiecień 12.06, maj 12.08.

NOWY ORLEAN. Lipiec 11.87—88, październik 12.01, grudzień 12.09, styczeń 12.12, marzec 12.12, maj 12.15.

LIVERPOOL. Loco 7.04, czerwiec 6.82, lipiec 6.85, sierpień 6.84, wrzesień 6.81, październik — …6.78, listopad 6.72, grudzień 6.73, styczeń 6.73, luty 6.74, marzec 6.75, kwiecień 6.77, maj 6.77, czerwiec 6.78, lipiec 6.76.

„GIZA". Loco 9.92, czerwiec 9.09, lipiec — …9.09, sierpień 9.09, wrzesień 9.09, październik — …8.91, listopad 8.91, grudzień 8.85, styczeń 8.89, luty 8.89, marzec 8.89, kwiecień 8.90, maj 8.90.

EGISKA Sakell. Loco 10.83, lipiec 10.09, wrzesień 9.89.

Upper. Loco 8.91, lipiec 8.51, wrzesień 7.92, październik 8.01, listopad 7.95, styczeń 7.92, maj 7.92.

BREMA. Loco 14.69, lipiec 12.10, październik 12.72, grudzień 12.92, styczeń 13.00, marzec 13.38, maj 13.49.

ALEKSANDRIA — nienotowana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zobraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano:

Żyto I gat. 26.50—26.75, żyto II gat. 26.25—26.50, pszenica 31.50—31.75, pszenica zbierana 31.00—31.25, jęczmień przemiałowy 23.00—24.00, jęczmień browarny 26.50—27.50, owies 25.75—26.00, mąka żytnia 70% 34.50, mąka razowa 95% 29.00, mąka pszenna 65% 44.50, otręby żytnie 17.75—18.00, otręby pszenne 15.75—16.00, otręby pszenne grube 16.25—16.50, wiktorja 26.00—29.00, groch polny 26.00—27.00, fasola biała 37.00—38., łubin niebieski 15.00—16.00, łubin żółty 15.00—16.00, wyka 22.00—24.00, peluszka 22.50—24.00, makuch lniany 21.00—22., gryka 29.00—30, śrut soya 24.00—25.00.

TRZY NAJPIĘKNIEJSZE WYCIECZKI.

Polska turystyka morska ma już za sobą siedem lat doświadczeń i tysiące zagorzałych zwolenników. Oni to tworzą kadry propagandzistów dla najbardziej udanych w sezonie letnim imprez wycieczkowych: dla podróży morskich pod polską banderą. Tradycyjne szlaki wiodą w tym roku w upalnym lipcu — na Północ: do uroczych fiordów norweskich, malowniczej Szkocji i barwnych stolic „Trzech Królestw". Wycieczka na „Fiordy Norwegii" odpływa z Gdyni dnia 15 lipca i trwać będzie 14 dni. Wycieczka „Drogami Wikingów" wyrusza 21 lipca i trwać będzie 9 dni Ostatnia lipcowa wycieczka morska odbędzie się na „Piłsudskim" i potrwa 8 dni. Niewysokie ceny wycieczek oraz atrakcyjność trasy i pobytu na pokładzie wielkich statków transoceanicznych wróżą, jak co roku, polskim imprezom morskim zapewnione powodzenie. Informacji udzielają i zapisy przyjmują: Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe S. A. oraz Biura Podróży.

WYCIECZKA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO w TATRY.

Oddział łódzki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje wycieczkę popularną w Tatry, dostępną dla członków i gości Wycieczka wyruszy w dniu 25 czerwca wieczorem, powrót 1 lipca rano Wycieczka, którą prowadzą wytrawni turyści, członkowie łódzkiego koła taterników, spędzi pełne cztery dni w tatrach.

Informacji szczegółowych udziela oddział łódzki p. t. t. (sekretarjat) Piotrkowska 120, tel. 121-82, codziennie w godz. 19—21. Zapisy przyjmuje się do dnia 17 b. m. włącznie.

OSOBISTE.

W dniu 12 b. m. w kościele św. Trójcy w Łodzi, odbył się ślub znanego w szerokich kołach towarzyskich i cenionego w branży kinematograficznej dyr. Karola Bemego z p. Haliną Neclówną.

WALNE ZEBRANIE ŁÓDZKIEGO ŻYYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD STARCAMI

odbędzie się we wtorek, dnia 29-go b. m. o godz. 11-ej w lokalu własnym przy ul. Pomorskiej 54 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania
2) Wybór przewodniczącego
3) Odczytanie protokułów: 15-go Ogólnego Zebrania oraz Komisji Rewizyjnej
4) Sprawozdanie Zarządu
5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1937/38
6) Wnioski Zarządu i członków Towarzystwa
7) Wybory 5-ciu członków Zarządu i ich zastępców oraz 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i zastępców.

Przy nie dostatecznej w/g statutu liczbie członków — zebranie odbędzie się w II-im terminie tegoż dnia o godz. 16-ej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków. Wszystkich P. P. członków Towarzystwa uprasza się o punkt. przybycie.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wykonanie i dostawę całkowitą lub częściową 1.600 sztuk półfoteli giętych.

Ogólne warunki przetargu są do przejrzenia w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój 59, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji.

Oferty składać należy w tymże Wydziale do godziny 12. dnia 1 lipca 1937 roku, w którym to czasie odbędzie się przetarg przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 14 czerwca 1937 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Dyrekcja

Liceum Humanistycznego im. Marii Konopnickiej

Łódź, Wólczańska 123, tel. 174-85

zawiadamia, że egzaminy odbędą się w dniu 19 bm. o g. 8,30 rano.

Dyr. HELENA MANUGIEWICZOWA.

Z PEŁNYMI PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

Gimnazjum im. Marii Konopnickiej i SZKOŁA POWSZECHNA

Łódź, Wólczańska 123, tel. 174-85

rozpoczęły przyjmowania zapisów do wszystkich klas.
Egzaminy wstępne do kl. 1-ej gimnazjum odbędą się w dn. 17 (piśmienny) i od 18 czerwca (ustny).
Egzaminy do liceum odbędą się d. 19 czerwca o godz. 8.30 rano.

Dyr. HELENA MANUGIEWICZOWA

KONKURS S. A. R. P. Nr. 72

Na projekt szkicowy Gmachu Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

'ąd Konkursowy na posiedzeniu dn. 12 czerwca b. r. postanowił przyznać trzy równorzędne nagrody
po Zł. 2666 gr. 66 pracom oznaczonym numerami: 9, 31, 32, oraz dwie nagrody dodatkowo po Zł. 975, pracom oznaczonym numerami: 19 i 35.

Wystawa prac otwartą będzie od dnia 19 do 23 czerwca b. r. od godz. 8 do 15 codziennie w Gmachu Rady Miejskiej w Łodzi przy ul. Pomorskiej.

Eewentualne zarzuty zgłaszać można do dn. 23 czerwca b. r.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

Wystawę

p. t. „Wnętrze letniskowe w zastosowaniu do różnych budżetów" organizuje SZKOŁA GOSPODARCZA, Wodna 40. Wystawa trwać będzie od 13 - 20-go czerwca w godz. od 10—18-ej. Wstęp 50 i 25 gr.

Kupno i sprzedaż

KASA ogniotrwała, maszyna do prania Junkersa i różne meble, tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24 m. 5.

WOZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

DO SPRZEDANIA mahoniowa sypialnia w dobrym stanie w pierwszorzędnym wykonaniu, Gdańska 44, m. 16 od 11-ej do 13-ej i od 17.30 do 19-ej.

Z POWODU wyjazdu tanio różne meble sprzedam, Południowa 9, m. 12.

SIATKĘ drucianą 1,5 mtr. szerok. kilkaset metrów starą lub nową okazyjnie kupię. Oferty sub „Tanio".

OKAZJA! Sprzedam zagraniczną obciągaczkę do lemoniady na 4 butelki. Warszawa, ul. Stawki Nr. 5, Sodowiarnia. 14

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.
4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

POKÓJ frontowy, umeblowany, z wygodami i telefonem, do wynajęcia. — Piotrkowska 51. Lekarz - Dentysta.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w eleganckim domu dla solidnego pana do wynajęcia. Oglądać można od 2—4 Al. Kościuszki 57/18.

DO WYNAJĘCIA lokal słoneczny, 5-pokojowy z wszelkimi wygodami, III-e piętro, Wólczańska 2. Wiadomość u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny nieumeblowany z wszelkimi wygodami, Narutowicza 25, m. 2. 15

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkimi wygodami z oddzielnym wejściem Pitrkowska 93, m. 14. Oglądać można od 10 do 1 i 8 w. 15

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, front do wynajęcia. Tramwajowa 3 u dozorcy w godz. 11—14-ej. 15

Posady

POTRZEBNA starsza podręczna i młodsza do pracowni sukien, ul. 11-go Listopada 36. 15

Poszukiwana dziewczyna umiejąca gotować do dwojga osób. Zgłoszenia między godz. 7—8 wieczór. Przejazd 6, m. 7. 15

POTRZEBNY pracownik męski zakład fryzjerski, Nawrot 47. 15

Gimnazjum Społeczne — i — Licea humanistyczne matematyczno-fizyczne

ul. Pomorska 105, tel. 132-18

przyjmują zapisy codziennie od 9—14.

Egzaminy wstępne:

do szkoły powszechnej i gimnazjum dn. 17 czerwca, do liceum dn. 19-go czerwca.

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje kondycji, długoletnia praktyka dobre referencje, wymagania skromne telef. 263-39. 15

Uzdrowiska

LETNIE mieszkania tanio, Bendzelin, St. Żakowice. Szczegóły na miejscu u Adolfa Kona. 15

JURATA. Pensjonat „Bałtyk" Luby Szabryńskiej — czynny. Komfort nowoczesny.

KRYNICA. PENSJONAT „RENESANS" A. SILBERÓW. Tel. 264, komfortowy, renomowany dom, naprzeciwko Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 15.6

KOLONIE prywatne w Grotnikach — Ustronie na wzgórzu wśród lasów mieszanych w willi po Gordonim. Dzieci i dorosłych proszę zgłaszać, Kilińskiego 180 m. 17 w Przedszkolu w godz. 15 — 18, w święta 12 — 15, a na miejscu kolonii — stale u fachowej kierowniczki przedszkola i kolonii p. Długoczkowej.

PENSJONAT Trzech Róż pod Spałą poczta Inowłódz przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych. Dla pracowników umysłowych znaczne ustępstwa.

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura. Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studja. Tłomaczenia. Korespondencja. Południowa 20, m.20, 1-sza lewa oficyna parter

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ZAKŁAD fotograficzny L. Laks, Zamenhofa 29, filia Al. Kośc. 22. Wykonuje wszelkie zdjęcia jak również do paszportów krajowych i zagr. oraz wywołanie, kopjowanie i powiększanie. Ceny niskie, wykonanie solidne.

KUPIEC świetnie zaprowadzony w branży podszewkowej i fartuchowej poszukuje na Warszawę odpowiedniego przedstawicielstwa. Perwszorzędne referencje oraz gwarancje. Łaskawe Oferty sub „Warszawa" do Republiki.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej nr. 139398 z dn. 28/12-36 zł. 15.— f-my Ch. Łask i S-ka, Łódź, Piotrkowska 56, nr. 141546 z dn. 17/3—37 r. zł. 100.— nr. 5778 z dn. —37 r. — 6 szt. pożyczki dolarowej f-my Ch. Łask i S-ka, Łódź, Tarn. 28, weksel zł. 30.— pł. 16/6 i zł. pł. 16/8 wystawca S. Muszyński cenie „Ladies" zł. 30.— pł. 18/6 wystawca M. Krykus, zlecenie „Mar" Kwity i weksle unieważniamy Ch. Łask i S-ka.

S. BRZEZIŃSKA zagubiła 2 kwity kasowe Banku Kupiecka - Kredytowego Nr. Nr. 581898 zł. 100.— płatne 9/VI i 730746 zł. 100.— płatne 24/VI które się unieważnia.

ZAGINĘŁO świadectwo szkolne 1935/36 Maiza Kowalskiego wyd. przez Gimnazjum Towarzystwa Szerzenia Oświaty wśród Żydów.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88

Dziś premiera!

Wspaniały film produkcji wiedeńskiej, o czarującym poemacie miłosnym p. t.:

Szept miłości

(„UND ES FLÜSTER DIE LIEBE)

W roli głównej:
Gustaw Frölich, Hilda v. Stolc, Elma Bulla, Tibor v. Halmay

Następny program: „KOCHANY ŁOBUZ" z Any Ondrą w roli głównej.
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse III m. 50 gr., II m. 90 gr., I m. 1.09. Kupony ulgowe po 70 groszy. Początek seansów o godz. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej.

Jedyne kino dźwiękowe w ogrodzie

„RAKIETA"

Sienkiewicza 40 tel. 141-22

Dziś i dni następnych! Tragedia emigrantki rosyjskiej Olgi Petronnej, która przez 13 lat poszukuje swej córeczki zaginionej podczas rewolucji w roku 1917. p.t.

MOSKWA-SZANGHAJ

W roli głównej **POLA NEGRI**

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 130-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika". Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.